Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 300. — ROK XXXVI.

PIĄTEK

8. LISTOPADA 1929.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłk. pocztow	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Po odroczeniu.

Przez trzy lata słyszało się codziennie urągania Sejmowi z powodu jego „tchórzostwa“. Dlaczegóż to nie wyrazicie rządowi nieufności? — kpili subwencjonowani publicyści z opozycjonistów sejmowych. Jak można mieć dla was szacunek, kiedy słowami miotacie gromy na ministrów i dokuczacie im przez obniżanie kredytów dyspozycyjnych, a unikacie otwartej i uczciwej z nimi bitwy w pełnym Sejmie? Autor artykułu „Dno oka“ również za to najgwałtowniej atakował Sejm, że ciągnie ministra skarbu przed Trybunał Stanu zamiast wyrazić całemu rządowi votum nieufności.

Sejm zwlekał przez trzy lata, aż wreszcie — okazał odwagę, której od niego żądano. Na pierwszem posiedzeniu sesji jesiennej miał zostać zgłoszonym wniosek wyrażający rządowi nieufność. Nie pomogły groźby i obelgi. We wtorek o godz. 12 jasnem było dla każdego, że gabinet p. Świtalskiego nie przeżyje dwóch posiedzeń Sejmu.

Jakże teraz druga strona przyjęła zapowiedź jawnej i uczciwej rozgrywki, do której tak tęskniła? Mogła rozwiązać Izby i zaapelować do wyborców. Nie uczyniła tego i — zdaje się — wiemy, dlaczego. Pan Prezydent Rzpltej oświadczył marsz. Daszyńskiemu na jego propozycję rozpisania wyborów, że nowa konsultacja ludności nie zmieni składu Sejmu. P. Prezydent chciał przez to powiedzie, że BeBe nie rozporządza większością w kraju, co jest najprawdziwszą prawdą. Naszem zdaniem w nowych wyborach BB. nie utrzymałoby ani 20 proc. swych obecnych mandatów. Wybory są niemożliwe. A więc? A więc rząd — uchyla się od — rozgrywki. Teraz my pytamy: Któż to unika placu walki? Chyba nie Sejm — panowie sanatorowie.

Jednak nawyk straszenia i grożenia pozostał. Sanacyjny dziennik pisze, że odroczenie Sejmu — to „ostatnia przestroga, to ultimatum“, które jeśli nie zostanie „z pokorą“, przyjęte, to „wówczas wyczerpane zostaną wszystkie środki naprawy państwa w ramach legalizmu“. Znowu zatem groźba i to groźba złamania Konstytucji. Brzmi ona: „Jeśli posłowie nie dadzą się zastraszyć i głosować będą według sumienia, a nie rozkazu, to my — sanatorzy! — popełnimy zbrodnię, zdeptamy prawo i krajowi, który nas większością głosów odrzuca, narzucimy swą wolę. Ugnijcie się, albo my zostaniemy zbrodniarzami“. Logika i etyka tego sanacyjnego szantażu przechodzi granice pojmowania i odczuwania uczciwych obywateli. Takie potworności spotyka się w kryminalnych powieściach Wallace'a.

A oto głos p. Sławka. Prezes BB. sądzi, że jedni posłowie opozycyjni wyzyskają najbliższy miesiąc na „ostrą propagandę w kierunku przygotowania rewolucji, ale inni pod wpływem czasu będą może bardziej zdolni do zastanowienia się, czy temi środkami przewrócą rząd i czy nie byłoby rozumnie szukać innego wyjścia“. Któż to myśli o rewolucji? Póki rząd pozostaje w granicach legalności (a odroczenie sesji na miesiąc uważane jest za legalne), to opozycja, tak umiarkowana, jak i lewicowa, ogranicza się do zwykłej propagandy wśród ludności. Nie możemy przewidzieć wszystkich wypadków, które się rozwiną, gdyby wóz państwowy wypadł z szyn Konstytucji. Ale jesteśmy przekonani, że nazajutrz po jakimś zamachu cały naród stanąłby do walki o przywrócenie naruszonego prawa i pierwszym czynem nowego Sejmu byłoby napewno przekreślenie bezprawia. Pewnem jest jednak, że kierownictwo tej walki przeszłoby w ręce radykalizmu, że zamach stanu przesunąłby cały kraj silnie na lewo. Kto myśli o zamachu, ten słusznie — jak i pan Sławek — przewiduje rewolucję przeciw zamachowcom. Taka jest kolej rzeczy. A rewolucja ta wyniosłaby do władzy lewicę, zradykalizowaną przez wypadki.

Należymy do tych, o których p. Sławek myśli, że zastanawiają się, „czy nie byłoby rozumnie szukać innego wyjścia“. My dobrze wiemy, że zamach stanu wtrącając państwo w ogromnie ciężkie przesilenie zniszczyłby równocześnie w kraju stronnictwa umiarkowane, że walka przeciw dyktaturze toczyłaby się głównie pod czerwonym sztandarem. Ale jakie „wyjście“ proponuje p. Sławek? Zrzec się krytyki i kontroli rządu? Niepodobna. Przyjąć absurdalną rewizję Konstytucji, jaką proponuje BeBe? Ależ ta „rewizja“ znosi zupełnie prawa Sejmu i instaluje w Polsce dyktaturę Prezydenta, nie obieranego swobodnie. Konstytucja ta stwarza stały zatarg między Prezydentem i jego rządem a Sejmem, przyczem Prezydent mógłby Sejm odraczać i sam wydawać ustawy i podwyższać (o 10 proc.) podatki. Mógłby nawet unieważniać mandaty niemiłych posłów i umarzać dochodzenia przeciw sanacyjnym przestępcom. Projekt BeBe — to prawnicze i polityczne horrendum.

Jedynem wyjściem — p. Pułkowniku! — jest przekonanie marsz. Piłsudskiego, że posłom nie wolno niczyjej woli narzucać, ale trzeba z nimi rozmawiać. Trzeba zgodzić się na kontrolę ze strony Sejmu, trzeba pozwolić Sejmowi na inicjatywę ustawodawczą i trzeba szukać kompromisu w sprawie rewizji Konestytucji. Przy dobrej woli porozumienie z umiarkowanemi grupami będzie możliwem. W przeciwnym razie możecie zostać pchnięci na eksperyment, którym nie tylko wam karki połamie i nas pogrąży, ale i państwu zaszkodzi niesłychanie.

ax.

Rozpoczyna się okres agitacji i demonstracji politycznych.

Po zawieszeniu broni w Sejmie.

Warszawa. 6 11 .(Tel. wł.) Odroczenie sesji budżetowej parlamentu wytworzyło siłą faktu coś w rodzaju

zawieszenia broni

na terenie sejmowym. Wypadki dni ostatnich stworzyły dla opozycji sytuację mocną. Nie wiadomo, jakie zamiary żywią koła sanacyjne. Wiadomo wszakże, że niema tam wcale entuzjazmu, który usiłował wykrzesać z pośród posłów B. B. pułkownik Sławek. Raczej możnaby mówić o dużej konsternacji i dezorjentacji w Klubie B. B. Natomiast jest widocznem, że w kraju zaczyna się

ruch masowy antysanacyjny.

Trudno ustalić, jakie przybierze rozmiary i jakie echo znajdzie w społeczeństwie. Są jednak dane, pozwalające sądzić, że nie jest to wyłącznie ruch socjalistyczny, a raczej ruch niezadowolenia z istniejących stosunków. Socjaliści jak zresztą wszystkie obozy, przygotowują na okres najbliższy

demonstrację.

P. P. S. przygotowuje demonstracje specjalnie na 10 listopada i chce wyzyskać rocznicę niepodległości Polski na manifestacje na rzecz obrony parlamentaryzmu. Z drugiej strony

B. B. przygotowuje kontrakcję,

mającą przeciwdziałać manifestacjom opozycyjnym. Najbliższy zatem okres będzie poświęcony agitacji i demonstracjom politycznym. We wtorek radzili

konserwatyści.

W pałacu posła Radziwiłła zebrał się Komitet Zachowawczy, który wysłuchał wywodów gospodarza na temat obecnej sytuacji. Dyskusja była obszerna i żywa. Na posiedzeniu zwyciężyła opinja, że należy skierować wszystkie siły do

rozwiązania parlamentu i oktrojowania konstytucji.

Wyłoniono zresztą specjalny komitet polityczny, który będzie czuwał nad sytuacją i dawał dyrektywy. Na czele komitetu tego stanął poseł Radziwiłł.

Ton artykułów prasy sanacyjnej zmierza do tego samego. Zaczynają się pojawiać artykuły pod tytułem

„Dyktatura marsz. Piłsudskiego“.

Czy rząd pójdzie na to, co mu wmawiają konserwatyści, trudno przesądzić. Nie ulega wątpliwości, że czynnikiem o przemożnym wpływie przy podjęciu decyzji będą skomplikowane stosunki gospodarcze i międzynarodowe, które, jak dotychczas, dla projektów konserwatystów nie układają się pomyślnie.

OPOZYCYJNA UCHWAŁA STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

Warszawa. 6 11. (Tel. wł.) Klub Stronnictwa Chłopskiego powziął z okazji odroczenia sesji sejmowej rezolucję, w której stwierdza, że odroczenie sesji uniemożliwia kontrolę Sejmu nad gospodarką rządu, zakończenie sprawy b. min. skarbu Czechowicza, złagodzenie kryzysu gospodarczego i t. d. W końcu rezolucja oświadcza, że najlepszem wzmocnieniem frontu demokratycznego w Polsce byłoby połączenie stronnictw włościańskich w jedno i do tej konsolidacji jest Stronnictwo Chłopskie całkowicie przygotowane.

KOMUNIŚCI WARSZAWSCY PRZYGOTOWUJĄ DEMONSTRACJE.

Warszawa 6. 11. (Telef. wł.). Na sobotę organizacje komunistyczne w Warszawie przygotowują manifestacje z powodu rocznicy istnienia Sowietów i dlatego rozrzuciły we wtorek odezwy po stolicy.

Protestacyjny strajk górników i hutników śląskich.

90 PROCENT ROBOTNIKÓW WSTRZYMAŁO SIĘ OD PRACY.

Katowice, 6. XI. (Tel. wł.). Dzisiaj na wezwanie Zespołu Pracy stanęły na Górnym Śląsku całkowicie zakłady przemysłu górniczego oraz metalowego. Na kopalniach pracowały jedynie załogi przy robotach koniecznych, jak odwadnianie kopalń itd. Pracowano również w zakładach użyteczności publicznej, jak elektrowniach, gazowniach. Pracowały zakłady chorzowskie.

Strajk protestacyjny objął ponad 90% robotników zajętych w górnictwie i hutnictwie. Należy podkreślić, że strajk objął takie rzesze robotników górnośląskich nietylko z powodu niezadowolenia na tle gospodarczem. Do niezadowolenia na tle ekonomicznym przyłączyło się niezadowolenie z systemu sanacyjnego.

W przemyśle metalowym strajkowało 45.000 ludzi, co zbliża się prawie do pełnych 100 % zatrudnionych robotników. Jak wielkie rozgoryczenie panuje wśród robotników może świadczyć fakt, że w niektórych kopalniach górnicy nie chcieli wykonywać robót koniecznych i zastąpić ich musieli sztygarzy.

Czy we czwartek wszyscy robotnicy powrócą do pracy, trudno przewidzieć, wobec silnego podniecenia, jakie dziś dało się zauważyć.

Trzech górników poniosło śmierć w kopalni.

Tragiczny wypadek w przededniu strajku.

Katowice, 6. XI. (Tel. wł.). Wielkie przygnębienie wśród strajkujących górników wywołała wieść o nowej katastrofie górniczej, jaka zdarzyła się w przededniu strajku we wtorek wieczorem. Katastrofa zdarzyła się na kopalni Richthofen w Nikiszowcu, przyczem śmierć poniosło trzech górników, trzech zaś jest rannych.

O czem piszą inni?..

„Uspokojenie nerwów“.

Żaden z poważniejszych organów prasy, tak po stronie rządu, jak i opozycji, nie jest zachwycony odroczeniem sejmu. „Czas“ określa je jako „wypadek niezwykły“, konflikt rządu z sejmem nazywa „prawdziwie tragicznym“ i oświadcza, że konflikt ten można zlikwidować

„albo w drodze współpracy sejmu z rządem, na co się wcale a wcale nie zanosi — albo w drodze oktrojowania nowego ustroju. Ta druga droga wymaga jednak jako swej przesłanki rozwiązania sejmu i rządzenia bez sejmu. Rząd dotąd nie zdecydował się wejść na nią, a odroczenie sejmu jest wskazówką, że jeszcze czas jakiś **na tę drogę nie wejdzie. O ile wogóle ma zamiar na nią wejść“.**

„Czas“ sądzi, że sejm odroczono „dla uspokojenia wzburzonych nerwów“. Czyich, pytamy!... Sejm i jego kierownicy nie okazują, zdaje się, dotąd wzburzenia nerwów; są bardzo spokojni i zrównoważeni. Padło jednak słowo „dureń“, które się wymyka człowiekowi uniesionemu rozdrażnieniem. Jeśli „Czas“ ma na myśli „uspokojenie“ nerwów tej osoby, to odroczenie sejmu na dni 30 mogłoby mieć sens. Ale, czy się nie mylimy, lokalizując w ten sposób wzburzenie nerwów, o którem „Czas“ pisze?

Inne motywy odroczenia.

Jeden jest tylko mąż w Polsce, który jest zachwycony odroczeniem sejmu. Jest **to p. marsz. senatu Szymański.** Podał on do dzienników sanacyjnych następujący komunikat:

„Byłem u p. Prezydenta Rzpltej w tym **celu, aby mu przedstawić potrzebę odroczenia posiedzeń sejmu i senatu na dni 30.** Uważałem, że takie zarządzenie jest potrzebne, wydaje mi się bowiem, że praca ustawodawcza nad budżetem państwowym wymaga spokojnej i rzeczowej atmosfery obrad, **a na którą nie zanosiło się obecnie“.**

Nie będziemy się jednak dziwili motywom, które p. marsz. Szymańskiego skłoniły do udzielenia tej rady p. Prezydentowi. **P. marsz. Szymański — wiadomo — ma duże trudności w kierowaniu obradami nawet senatu.** Każda przerwa w obradach, każde „odroczenie“, jest dla niego wybawieniem z kłopotów przewodniczenia.

P. Zaćwilichowski i fotel ministra.

„Nowy Dziennik“ opowiada, że, kiedy p. marsz. Daszyński wyszedł we wtorek na oglądnięcie gmachu sejmowego przed zapowiedzianem posiedzeniem sejmu, spotkał w kuloarach kręcącego się por. Zaćwilichowskiego. P. Daszyński spytał go:

„Co pan tu robi?

Por. Zaćwilichowski: Jestem urzędnikiem do szczególnych poruczeń przy ministrze skarbu.

Marsz. Daszyński: **Radzę panu więc stać za fotelem pana ministra, a nie kręcić się w kuluarach“.**

Ten p. Zaćwilichowski ze swojemi „szczególnemi poruczeniami“ przejdzie do historji sanacji.

Coraz gorsza pamięć p. Sławka.

P. Sławek wygłosił po odroczeniu sejmu mowę w klubie BB. Nie zajmowalibyśmy się nią, gdyby nie następujący jej szczegół, podany w „Ilustr. Kurjerze Codz.“:

„Kamieniem obrazy dla opozycyjnych posłów jest to, że **projekt zmiany konstytucji ogranicza wygórowane przywileje poselskie.** Dlatego to właśnie ci, którzyby z tych przywilejów mieli zrezygnować, wytężają dziś całą swoją energję, aby owych swoich niebywale nadmiernych praw poselskich bronić ad absurdum“.

Jest to nieprawda, przynajmniej o ile chodzi o posłów z opozycji centrowej i prawicowej. Ci są przeciwni całkiem innym, niż twierdzi p. Sławek, punktom z projektu konstytucji BB. Właśnie od nich, już w poprzednim sejmie, wychodziły projekty sprowadzenia nietykalności poselskiej do granic właściwych i wymaganych przez potrzeby państwa...

P. Sławkowi pamięć nie dopisuje, musimy po raz drugi powiedzieć.

Policja w lokalu redakcyjnym.

„Gazeta Warszawska“ drukuje niezmiernie charakterystyczny list posła Pierackiego (Stron. Narodowe) do starosty lwowskiego p. Klotza.

„Jako pełnomocnik — pisze p. Pieracki — spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Drukarnia Kresowa“, jako też wydawnictwa p. t. „Lwowski Kurjer Poranny“ zwracam się do JWPana Starosty z uprzejmem zapytaniem, czy prawdą jest, że **JWPan Starosta zarządził od czwartku 31 października b. r. stałą inwigilację policyjną we wspomnianej drukarni przy ulicy Zimorowicza l. 14, oraz w redakcji pisma,** jakoteż uprzejmie proszę o wskazanie mi przepisu prawnego, na podstawie którego Starostwo grodzkie w prywatnym zakładzie przemysłowym umieszcza swe organa celem inwigilacji polityc/yjnej“.

Wszelki komentarz byłby zbyteczny.

Salto mortale.

„Kurjer Warszawski“ przypomina:

„Jeden z ekonomistów BB., prof. Krzyżanowski, pisze w ostatniej swej publikacji, że „jeśli rząd i społeczeństwo potrafią uniknąć zbyt gwałtownych wewnętrznych wstrząsów politycznych“, to można się spodziewać zwrotu na lepsze w konjunkturze gospodarczej“.

Tak samo rządowy „Przegląd Gospodarczy“ przestrzega przed „wstrzasami“, które sprowadzą „zatrzymanie przypływu kapitałów obcych do Polski“. Wynikałoby z tego — pisze „Kurjer Warszawski“ — że należy dążyć do współpracy rządu z sejmem. „Niestety — stwierdza „Kurjer Warszawski“ mając na myśli mowę prof. Krzyżanowskiego na zebraniu BB. w Krakowie —

„ten sam profesor sanacyjny, który tak wymownie i tak roztropnie ostrzegał przed polityką „wstrząsów“, w parę tygodni potem dokonywa **salto mortale** i zaleca... rozwiązanie sejmu bez rozpisywania nowych wyborów. I to się nazywa polską myśla ekonomiczną!“

Polskość a Unja w woj. wschodnich.

W ostatnim numerze **„Przeglądu Powszechnego“** (listopad 1929) pomieścił **ks. red. Urban** artykuł, który powinien zwrócić, i z pewnością zwróci, uwagę szerszych kół naszego społeczeństwa. Dotyczy bowiem charakteru i celu unijnych prac katolickich w naszych wschodnich, kresowych, województwach.

Prace te — jak wiadomo z doniesień K. A. P. — wyrażają się powstaniem **około 30 parafij katolickich „obrządku wschodniego“ na terenie diecezyj: wileńskiej, pińskiej i łuckiej.** Na czem polega ten nowy obrządek? Ma dwie cechy. Pierwszą jest to, że zatrzymuje całą liturgję Cerkwi prawosławnej, a dodaje do niej jedynie modły za papieża i za biskupa diecezjalnego. Drugą, że zorganizowane na jego podstawie parafje podlegają juryzdykcji nie biskupów unickich, ale juryzdykcji biskupów łacińskich odnośnych terytorjów.

W parafjach tych pracują bądź księża, którzy z prawosławia nawrócili się na katolicyzm, bądź księża, którzy z obrządku łacińskiego przeszli na słowiański; dalej OO. Bazylianie i Redemptoryści ruscy z Małopolski, wreszcie OO. Jezuici polscy, mający swój nowicjat w Albertynie pod Słonimem. Dla przygotowania świeckiego i duchowieństwa katolicko-słowiańskiego istnieje seminarjum w Dubnie i instytut misyjny w Lublinie.

Praca misyjna na tem polu wzięła początkowo duży rozmach, przechodziły całe wsie i parafje prawosławne na obrządek słowiański. Pokazało się jednak w wielu wypadkach, że te konwersje były powierzchowne. Obecnie więc nadano akcji kierunek „w głąb“, aby masy pociągnięte do katolicyzmu utwierdzić mocnu w prawdziwej wierze.

Ks. red. Urban zajmuje się w swoim artykule pytaniami, **jak się do tej pracy odnosi społeczeństwo polskie, więc przedewszystkiem prasa.** I stwierdza, że prasa lewicowa jest jej z światopoglądowych powodów niechętna... Prasa t. zw. demokratyczna kresów wschodnich (t. j. rządowa) jest jej także przeciwna: uważa bowiem, że ta praca „drażni“ prawosławie i że należy z państwowego punktu widzenia raczej prawosławie popierać... Prasa wreszcie polska nacjonalistyczna (zostająca pod wpływami Stron. Narodowego) wypowiada dwa zastrzeżenia: uważa, że obrządek słowiański jest wskrzeszaniem Unji brzeskiej, która była „nieszczęściem“ Polski, — ponadto zarzuca obrządkowi słowiańskiemu, że podobnie, jak Unja brzeska, nie „polonizuje“ ludności ruskiej i białoruskiej, ale zachowując jej macierzysty język w nabożeństwach kościelnych, petryfikuje obecny stan rzeczy.

Co do Unji brzeskiej, to słusznie i w zgodzie z historją wskazuje ks. red. Urban na to, że była dziełem tylko „poniekąd polskiem“, bo ją stworzyli wprawdzie patrjoci polscy, jak biskup Pociej, Terlecki, św. Jozafat Koncewicz, ale równocześnie ludzie, których nie można uważać za Polaków bezzastrzeżeń, owszem ludzie świadomi swej odrebności plemiennej, ruskiej. Unja brzeska, krótko mówiąc, była aktem biskupów ruskich, aktem religijnym, nie zaś politycznym, narodowym. Nie można jej zatem w 20 w. zarzucać, że nie przeprowadziła polonizacji ludności białoruskiej i ruskiej, skoro to nie leżało w celach jej twórców.

Rozprawia się ks. red. Urban także z drugim zarzutem, że „Unja jest szkodliwa, bo albo wcale, albo zbyt mało polonizuje“... Zauważa naprzód trafnie, że zarzut jest w zasadzie fałszywy. Albowiem — pisze — **„jeśli nacjonalizm polski ma prawo domagać się od Kościoła, by służył interesom polskości przedewszystkiem, to chyba ma prawo domagać się od Kościoła tego samego na swoją korzyść nacjonalizm ruski, litewski i każdy inny“.**

Kościół „dąży do celów nadprzyrodzonych — do dania społeczeństwom Chrystusa, Jego prawa sprawiedliwości i zgody, słowem do budowania królestwa Bożego na ziemi. Jeśli przytem przynosi korzyści jakiemuś narodowi w znaczeniu pomnożenia jego stanu posiadania, to osiąga się to ubocznie mocą szczególnych warunków historycznych, nie zaś mocą posłannictwa Chrystusowego“.

To też polski ksiądz „skoro wybiera się do tych naszych mniejszości narodowych z ewangelją, z nawoływaniem do jedności kościelnej, musi iść do nich bez żadnych celów ubocznych, zaborczych, lecz jedynie tylko mając na oku pozyskanie ich dla wiary, którą uznaje za prawdziwą. Dlatego też obowiązany jest przemawiać do nich w tym języku, w jakim oni z nim rozmawiać zechcą, w jakim jego praca będzie dla religji pożyteczniejsza. Zatem pojmowanie naszego katolickiego powołania na wschodzie, jako szerzenia polskości jest nie do przyjęcia. Inna rzecz, jeśli ta ludność, innemi drogami do polskości zbliżona, sama od Kościoła tego się domaga, by ją w tym języku obsługiwano i za polską uważano“.

Nie znaczy to jednak, by obrządek słowiański miał być szczególną jakąś pepinierą narodowości ruskiej, czy białoruskiej.

„Jak niekatolickiem — oświadcza ks. Urban — **jest podporządkowywanie poczynań misyjnych wymaganiom nacjonalizmu polskiego, tak podobnie dalekiem jest od ducha katolickości robienie z unji odrazu jakiegoś narodowego Kościoła białoruskiego, rosyjskiego lub ukraińskiego z wojowniczą postawą wobec polskości i łacińskiego obrządku“.**

Tak ks. red. Urban stawia stosunek Unji do społeczeństwa polskiego i nurtujących je prądów politycznych. Prawdziwie po katolicku i prawdziwie słusznie... Przypomina, że nie należy ściśle religijnej akcji misyjnej w naszych wschodnich województwach narzucać celów politycznych, bo wtedy przestanie być akcją religijną i straci swoje uzasadnienie, a — dodajmy od siebie — musi natrafić na opór ludności i skończyć klęską. Natomiast — **jeśli już mamy rzecz rozpatrywać z politycznego punktu widzenia** — zachowując pilnie swój religijny charakter, **okaże się dla państwa korzystną,** albowiem stworzy nowy, wewnętrzny, **związek ludności** białoruskiej i ruskiej **z polskością,** utwierdzając w niej katolicyzm wyznawany przez olbrzymią większość polskiego **narodu.**

Arabowie przeciw deklaracji Balfoura.

Znamienny głos sekretarza egzekutywy arabskiej.

W związku z ustawicznie naprężoną sytuacją w Palestynie, interesującemi są objaśnienia sekretarza arabskiej egzekutywy, Eliasa Mogannam'a, dotyczące stanowiska Arabów wobec deklaracji Balfoura. Wywody te jako autentyczny punkt widzenia arabskiego są zarazem odpowiedzią udzieloną Gordon Robertowi Cunning, przywódcy proarabskiej propagandy w Londynie. Cunning, angielski oficer, walczący z Abd el Krimem przeciw Francuzom jest zdania, że Arabowie winni ostatecznie uznać deklarację Balfoura.

Elias Mogannam wyjaśnia więc, że Arabowie nie mogą dyskutować o przyjęciu tej deklaracji, gdyż żydzi zapewniali, że ona będzie zastosowana tylko w znaczeniu duchowo-kulturalnem. W tym też sensie twierdzi Mogannam winny dotyczyć jej zmiany. (Żydzi nie powinni więc dążyć do politycznego zawładnięcia krajem). W żadnym jednak wypadku nie może ona być nadużywana do celów politycznych, a to zrzeczenie się musi być objęte konstytucją mandatową. Tylko w ten sposób można dojść do pokojowego rozwiązania konfliktu. Oddziały angielskie mogą tłumić od czasu do czasu wybuchające rozruchy, lecz nastrój w kraju jest do tego stopnia podniecony, że należy się liczyć z poważnemi zaburzeniami przy pierwszej lepszej sposobności. Na solidarność Arabów wskazuje strajk generalny w dniu 12-ej rocznicy ogłoszenia deklaracji. Balfoura. Zamarłe życie w całym kraju i czarne chorągiewki z napisami „precz z deklaracją Balfoura“ świadczą o masowym proteście Arabów.

Celem Arabów jest stworzenie niezawisłego państwa arabskiego między kanałem Sueskim i zatoką perską, a z północy na południe między Taurusem a Oceanem Indyjskim. W ten sposób powstanie kiedyś zjednoczenie Syrji, Palestyny, Transjordanji, Iraku i półwyspu arabskiego. Niektórzy przywódcy arabscy dąża jeszcze do przyłączenia Egiptu, Trypolisu, Tunisu, Algieru i Marokka; jest to jednak celem dalekiej przyszłości. Czysto narodowy zew za niepodległością, wyjaśnił w końcu sekretarz egzekutywy arabskiej, nie stoi w żadnym związku z ruchem t. zw. pan-islamizmu.

„Dramat rasy żydowskiej“.

„W WARSZAWIE, METROPOLJI ŻYDOWSKIEJ“.

Drukowaliśmy już jeden artykuł z objazdu reporterskiego owego p. Londresa po Polsce (por. „Głos Nar.“ z 6 X.) ale autor unieszczęśliwił dwumiljonową rzeszę czytelników **„Petit Parisien“** całym cyklem tych paszkwilowych opowiadań. Następny artykuł nosi tytuł: **„W Warszawie, metropolji żydowskiej“** a podtytuł: **„Spacer po Nalewkach, które chronią 360 tysięcy synów Izraela“.**

Zaczyna się prowokacyjnym i ironicznym patosem:

— **Pozdrowienie stolicy żydowskiej w Europie — niech mi wybacza Polacy, ale ich metropolja jest także metropolja Izraela.**

Niebawem ponosi go zachwyt. Wszystko, co dotąd widział, to nic.

— **Ale Warszawa jest królową żydowską Europy.**

Królowa już więc jest. Trzeba jeszcze króla, a już będzie u nas **państwo żydowskie.** Króla nam też autor już szuka.

— Gdyby Saul, Dawid, Salomon, Roboam, Jeroboam, Nabaddab mieli następcę, **król żydowski miałby tron w Warszawie.**

Już go w myśli przemianował (tego przyszłego króla) jako Dawida II.

— **W Warszawie, Dawid II byłby wśród** swoich. Będzie to śliczna, mała stolica: **360 tysięcy potomków Abrahama.**

W tem miejscu porywa go fantazja:

— Widzę go, tego Dawida II, odbywającego swój wjazd na Nalewki.

Król wysiądzie w Bristolu, przenocuje się, poczem siądzie na tank (dlaczego na tank?) i w 5 minut potem ukaże się na Nalewkach, rzucając hasła pacyfistyczne. Jak opisuje autor, wszystkie zaułki, uliczki, przejścia, kąciki zaludnią się długobrodymi żydami. 360 tysiącami kaftanów, poruszających rękami, wydzierających się: **„Jechi! Hamelech! Niech żyje król Dawid II!**

Po tej wizji nalewkowskiej p. Londres puszcza się na pełne wody kłamstwa.

— **Rzed polski usunął ich poza nawias życia polskiego. Zamknął przed niemi wszystkie bramy urzędów. Zostali wygnani z kolei, z tramwajów, z poczt, z kopalni soli...** Bagażowi stacyjni wyrzucili bagażowych żydów. Ostatni wielki strajk w Łodzi był wywołany przez robotników socjalistycznych polskich, przez to, że ich patroni — zresztą żydzi — angażowali robotników żydowskich.

Następują niebywałe żądania, aby Prezydent Rzeczypospolitej — był Prezydentem żydów!

— **Prezydent Rzeczypospolitej jest ich prezydentem a nie Prezydentem żydów! Piłsudski chciał reagować i nawrócić ducha do przepisów konstytucji, która antysemicką wcale nie jest. Ale nie osiągnął tego.**

Patrzcie — już i w Piłsudskiego zwątpili! To źle.

— **Żyd nie może być członkiem administracji, armji, uniwersytetu.**

I t. d. Kto temu winien? Owa **„dziedziczna nienawiść narodowa“.**

— **Żydzi w Polsce doszli do najnieszczęśliwszego momentu swojej niewoli.**

Jeszcze chwilka barwnego opisu.

— **Ulice chińskie nie są bardziej wspaniałe od ulic Syjonu-Warszawy...** Wnętrza zostały przetransportowane na trotuary. Wszystko dobrze, **jeżeli jeszcze dzieci nie rodzą się pod gołem niebem.**

Przypomina mu się labirynt wschodni z Indji, Damaszku albo Jerozolimy. Nalewki urastają mu w głowie do rozmiarów olbrzymiego „karawanseraju bez wielbłądów“.

— Te **rynsztoki, po których brodzą wszyscy ci o nazwiskach Levi, Law, Lewis, Lewite, Levitan, Levinston, Lewinstein — te konie przedhistoryczne,** których szkielety **ciągną**

umierające i koślawe fiakry, — te śliczne dziewczynki w szmatach pod chustkami z pamiątką z Ziemi Świętej na szyji, które wkrótce będą towarzyszyły kupcom z Buenos Aires — te niezliczone oczy żydowskie, błyszczące jak gwiazdy na tle tej wspaniałej tandety — oto są Nalewki!

I jescze jedna końcowa impresjonistyczna wizja ghetta nalewkowskiego.

— W piątek wieczór. O zachodzie słońca wielka zasłona sabatu opada na tę metropolję, zasłona, która oddziela lud Boga od psa chrześcijańskiego. Wszystko pustoszeje... Mężczyźni z księgą pod pachą. trzymając synów za ręce zdążają do bóżnic i domów modlitwy. Domy modlitwy są tak liczne na Nalewkach jak łazienki w Japonji albo domy handlowe we Francji.

Zachodzi p. Londres na Twardą 4 do takiego domu modlitwy. Przywitano go po francusku(!)

— Zwróceni w stronę Jeruzalem, żydzi modlili się... Modlitwa, mówiona ich wargami wchodziła magicznie w ich serca i mózgi.

— Możecie dzwonić tego wieczora przez Nalewki — tramwaje polskie — Izraela tam niema!

Czyżby wyemigrował? Co za słodka wizja! Nie — jest w bóżnicach.

Brudna karjera organizatora „Strzelca“.

Z Czarnego Dunajca piszą nam: Terror, jaki na prowincji wywierają różne typy „mężów zaufania“ sanacji, przechodzi wszelkie pojęcie.

Oto np. pewien pan w Czarnym Dunajcu, kiedy z rachunków z festynów, urządzanych przez Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej i innych zarzutów chciał „wykręcić się sianem“, dla bezkarności uciekł pod skrzydła opiekuńcze sanacji i stał się organizatorem i założycielem „Strzelca“ w Czarnym Dunajcu. Na naszą mieścinę i jej władze padł strach ogromny. Któżby już teraz śmiał jednem choćby słowem sprzeciwić się takiemu panu! Groźne też pojawiło się w nrze 39 „Gazety Podhalańskiej“ sprawozdanie o założeniu „Strzelca“ w Czarnym Dunajcu, z uwagą, że „podczas dyskusji przeciw założeniu „Strzelca“ oświadczali się najwięcej“ miejscowi księża katecheci.

O tem jednak, dlaczego się sprzeciwiali, wcale się nie pisze, ani pisać się myśli. Nie napisała „Gazeta Podhalańska“ tego, co jej w wyjaśnieniu posłali nasi księża, jako sprostowanie i uzasadnienie swego stanowiska. Bo któżby miał odwagę dzisiaj na takiego pana powiedzieć, że on nie wyrachował się należycie z pieniędzy, że chciał przywłaszczyć sobie zegarek i akumulator, będący własnością miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, że rozpijał wódką młodzież ze Stowarzyszenia i w ten sposób werbował ją do „Strzelca“?!

Wyjaśnienia tego „Gazeta Podhalańska“ nie zamieściła! Rozumiemy, dlaczego! Ale jest znamienne, że terrorowi tego pana ulegają ludzie prawie powszechnie. Swój.

Na ziemiach Rzpltej.

Odznaczenia dla kolejarzy po 40-letniej służbie.

Z inicjatywy ministra komunikacji, pracownicy kolejowi, którzy przepracowali w służbie kolejowej 40 i więcej lat, odznaczeni będą specjalnymi dyplomami uznania i nagrodami pieniężnemi. Dyplomy i nagrody będą wręczane co roku w dniu 11 listopoda, t. j. w rocznicę niepodległości.

Setna konfiskata „Polonji“

czyli „Jak wygląda dzisiejsza „wolność“ prasy.

Onegdaj skonfiskowano „Polonję“ po raz setny. Ołówek cenzora skreślił dwa ustępy z artykułu posła Korfantego, przeprowadzającego analogję historyczną pomiędzy ostatniemi wypadkami na terenie Sejmu a walką, jaka się ongiś toczyła w Prusach pomiędzy Sejmem a Bismarckiem, o podstawowe prawa parlamentu. P. cenzor zostawił historję lat dawnych, a uznał natomiast, że historja współczesna może być pisana wyłącznie w duchu sanacyjnym.

„Polonja“ jest pierwszem pismem w Polsce, która w czasach dzisiejszych doczekała się setki konfiskat.

BURZA Z PIORUNAMI W ZAKOPANEM.

Onegdaj w nocy, po gwałtownej zwyżce temperatury, przeszła nad Zakopanem gwałtowna burza z błyskawicami, grzmotami i piorunami, z których kilka uderzyło nieszkodliwie w szczyt Gubałówki. Po burzy nastąpiło przejaśnienie tak, że znów trwa słoneczna pogoda, przyczem horyzont nie jest przesłoniony najmniejszemi chmurami.

17 listopada dniem „Święta młodzieży“

S. M. P. posiada 3.647 stowarzyszeń na terenie całej Polski.

W dniu 17 b. m. przypada znane już ogólnie „Święto Młodzieży“. Celem tej uroczystości jest wskazanie młodzieży na jej wyższe powołanie nadprzyrodzone, przegląd sił zorganizowanych, przedstawienie starszemu społeczeństwu owoców całorocznych prac, oraz pozyskanie pod sztandar organizacyjny coraz liczniejszych szeregów młodzieży pozaszkolnej. Dlatego „Święto Młodzieży“ poprzedza się zwykle urządzeniem rekolekcyj, nowenny lub triduum, a w samym dniu Święta odbywają się nabożeństwa, akademje, pochody, zbiórki na cele S. M. P. i t. p.

„Święto Młodzieży“ jest już rozpowszechnione od szeregu lat w całej Rzeczypospolitej, gdyż S. M. P. mają swe placówki (3.647 stowarzyszeń, oraz 125.349 członków) na terenie całej Polski. Centrala ogólno-krajowa, t. zw. Zjednoczenie Młodzieży Polskiej mieści się w Poznaniu. S. M. P. prowadzą akcję: kulturalno-oświatową, wychowania fizycznego, przysposobienia rolniczego, a przedewszystkiem dążą do wytworzenia w sferach rolniczych i robotniczych elity katolickiej, w życiu codziennem, zawodowem i towarzyskiem, przez działalność religijno-wychowawczą w duchu i według wskazań akcji katolickiej.

—o—

Nowe wystąpienie antypaństwowe Ukraińców.

Ukraińcy „święcą“ rocznicę napadu na Lwów. — Podwójny zamach na pociąg pod Zbarażem. — Bomba na posterunku policyjnym. — Włamanie do grobowca obrońcy Lwowa. — Prowokacje „Selrobu“.

Lwów. (Tel. wł.) Smutną rocznicę rebelji hajdamackiej we Lwowie (1 listopada) przypomnieli Ukraińcy wsi Poturzyce, pod Sokalem, nietylko wywieszeniem na budynku szkolnym ukraińskiej chorągwi niebiesko-żółtej, a nadto podpalili kilka stert zboża w dobrach hr. Dzieduszyckiego. Niezależnie od tego niektórzy mieszkańcy Poturzycy, Polacy otrzymali listy z pogróżkami śmierci, podpisane przez terorystyczną organizację rusińską.

Ubiegłej nocy na linji kolej. Zbaraż — Krosno — Sielce nieznani sprawcy przestawili zwrotnicę na ślepy tor. Maszynista zdążył jednak zahamować na parę metrów przed wbitym w ziemię zderzakiem, unikając strasznej katastrofy. Gdy pociąg cofnięto. z zarośli posypały się strzały karabinowe, skierowane do lokomotywy. Mimo natychmiastowych poszukiwań, zamachowcom udało się zbiec.

W Podhorodyszczach pow. Bóbrka. dokonaon w nocy zamachu na tamtejszy posterunek P. P. zapomocą rzuconej przez okno, bomby, która zniszczyła wewnętrzne urządzenie, telefon i ramy okienne. W pościgu za sprawcami ujęto dwóch podejrzanych o zamach osobników.

Nieznani sprawcy wdarli się do grobowca rodziny Michaliszynów w Przemyślu, skąd zabrali wieńce i ozdoby z trumny Jana M., poległego w obronie Lwowa.

Szeregu prowokacyj dopuścili się komuniści ukraińskiego „Selrobu“ w związku z rocznicą pierwszego listopada. M. in. wywiesili na cerkwi w Drohobyczu czarną chorągiew z trójzębem, a w okolicy Brzeżan uszkodzili przewody telefoniczne.

Dziełem terrorystów ukraińskich jest wreszcie olbrzymi pożar folwarku miejskiego w Zubrzy pod Lwowem. Pastwą płomieni padło 15 wagonów słomy.

Folwarki ze zbiorami w płomieniach.

Miljonowe szkody.

Onegdaj wybuchł wielki pożar w majątku ziemskim Jana Ciechanowskiego w Grodźcu ad Sosnowiec. Spłonęły zabudowania gospodarskie, lokomobila, dwie młocarnie, wszystkie narzędzia rolnicze i 950 kwintali zboża. Straty przekraczają miljon złotych.

Pożar, powstały w stodole, należącej do majątku państwowego Redłowo (pow. morski), zniszczył dwie stodoły, napełnione zbożem i paszą, ogólnej wartości 200.000 zł. Zboże i stodoły były ubezpieczone. Według dotychczasowych dochodzeń, zachodzi wypadek podpalenia. Poszkodowanym jest skarb państwa, gdyż majątek należy do urzędu wojewódzkiego.

Wiec P. P. S. na cmentarzu.

„Słowo radomskie“ podaje, że „we Wszystkich Świętych urządzili przywódcy radomskiej P. P. S. wiec partyjny na cmentarzu katolickim. Miało to być niby oddanie hołdu poległym bojowcom z 1905 r. Pierwszy przemawiał viceprezydent Uziembło, który sławił czyny bojowców, natomiast towarzysz prezydent Grzecznarowski mówił o sytuacji politycznej, o zajściach w Sejmie i t. d. Wznoszono różne okrzyki i śpiewano „Czerwony Sztandar“.

Najtańszy chleb w Łucku i Równem.

Według ostatnich zestawień ceny 1 kg. chleba żytniego w poszczególnych miastach 1/X. br. przedstawiały się nast.: Wilno 42. Baranowicze 42, Brześć n. B. 40, Łuck 35, Równe 35, Białystok 40, Lublin 40, Tarnopol 40, Stanisławów 45, Kałusz 42. Lwów 45, Borysław 47, Kraków 45, Warszawa 46, Łódź 40, Piotrków 39, Kielce 42, Częstochowa 40, Radom 39, Sosnowiec 42, Katowice 44, Mysłowice 44, Poznań 40, Bydgoszcz 40, Toruń 45, Grudziądz 42, Gdynia 47 groszy.

20 tysięcy kar za pijaństwo w Warszawie

W ciągu ostatnich 12 miesięcy starostwa grodzkie w Warszawie nałożyły 84.624 kary administracyjne na mieszkańców.

Najwięcej, bo aż 32.000 grzywien i aresztów przypadło na przekroczenia przepisów drogowych. Drugą z kolei pozycję stanowią kary za łamanie ustawy przeciwalkoholowej. Na ten dział przypada 20.000 kar. Wreszcie przekroczenia sanitarne ukarane zostały w 14.000 wypadków.

Nie chciał słuchać „Pierwszej brygady“

Restauracja „Polonia“ we Wilnie, była w nocy z soboty na niedzielę widownią niezwykłego zajścia. Mianowicie tamtejszy adwokat Turski zażądał od orkiestry przerwania gry piosenek legjonowych, o które prosiła grupa oficerów. Gdy protestu jego nie uwzględniono adw. Turski podbiegł do dyrygenta i wyrwawszy mu skrzypce, strzaskał na drobne kawałki. Sprawą zajęła się Komenda miasta.

—oo—

Samosąd spoliczkowanego porucznika.

Podczas uroczystości myśliwskiej w dniu św. Huberta, patrona myśliwych, w kasynie oficerskim 24 p. a. p. w Jarosławiu, obecny tam w towrzystwie żony kpt. Szafran wypoliczkował por. Tadeusza Nowotnego. W odpowiedzi na to por. Nowotny oddał do kpt. Szafrana kilka strzałów rewolwerowych, kładąc go trupem na miejscu. Por. Nowotnego natychmiast aresztowano.

JAK ICEK KRZESIWO OSZUKAŁ LICHTA SCHLAUA?

Z Siemianowic donoszą, że właściciel firmy technicznej, Icek Krzesiwo dopuścił się szeregu oszustw na wielką skalę, na szkodę kilku firm i fabryk, a m. in. fabryki swego współwyznawcy Lichta Schlaua w Rzeszowie. Sprytny Icek sprzedawał „fikcyjny“ towar, posługując się t. zw. wtórnikami kolej. listów przewozowych, które jak się okazało, sam podrobił. W ten sposób Krzesiwo „nabrał“ firmy na przeszło 70 tysięcy złotych, a następnie uważał na potrzebne... zniknąć bez śladu.

SAMOBÓJSTWO CHINKI W WARSZAWIE.

W Warszawie popełniła samobójstwo przez powieszenie się na szalu, jedna z członkiń żonglerskiej trupy chińskiej z cyrku warszawskiego, 42-letnia Marta Sun-Chi-Lin. Przyczyną rozpaczliwego kroku była nostalgja za krajem rodzinnym.

WŁAMYWACZ W URZĘDZIE POCZTOWYM.

Do urzędu pocztowego w Wiszniowie pow. Strzyżów, dostał się nieznany opryszek i skradł z kasy podręcznej 2.298 zł. w gotówce, 3 listy wartościowe na 400 zł., około 100 guldenów holenderskich. oraz 6 listów amerykańskich.

Z całego świata.

Nowy pomnik Pułaskiego w Ameryce

odsłonił konsul Rzplitej.

Jak z Nowego Jorku donoszą, konsul generalny Rzeczypospolitej Marchlewski dokonał w mieście Paterson w San Jersey odsłonięcia pomnika Kazimierza Pułaskiego w obecności sen. Copelanda oraz wybitnych osobistości amerykańskich i polskich. Uroczystość odsłonięcia poprzedziła akademja w sali Zbrojowni. Uroczystość ta, przy udziale przedstawicieli armji amerykańskiej, weteranów polskich i delegatów organizacyj była żywiołową manifestacją na cześć Polski.

Wybuch wulkanu Santa Maria.

Około 300 ofiar.

Jak z Guatemala City donoszą, nastąpił w ubiegłą niedzielę wybuch wulkanu Santa Maria, leżącego niedaleko brzegów Oceanu Spokojnego. Najgwałtowniejsza faza wybuchu nastąpiła w poniedziałek 4 bm. W szerokim okręgu spadły masy popiołu, a lawa spływała z góry w dolinę szerokim strumieniem. Do wielu wiosek zbliżyły się potoki lawy na bardzo nieznaczną odległość. Mieszkańcy opuścili je w popłochu. 30 tysięcy ludzi mieszkających w mieście Quezaltenango gotuje się spiesznie do ucieczki, obawiając się tego losu jaki spotkał mieszkańców miasta w czasie ostatniego wielkiego wybuchu wulkanu Santa Maria w r. 1902.

Erupcjom lawy towarzyszyło wówczas gwałtowne trzęsienie ziemi, wskutek którego całe miasto legło w gruzach.

Mieszkańcy Quezaltenangos wynieśli swoje sprzęty na ulice i boją się wracać do swoich mieszkań. Ponieważ wszystkie drogi wiodące z miasta zawalone są uciekającymi, opróżnianie miasta odbywa się bardzo powoli. O uchodźcach z wiosek pobliskich brak wiadomości. gdyż rozproszyli się na wszystkie strony. Jak przypuszczają, najwięcej ofiar w ludziach pociągnął za sobą wybuch na samych stokach góry wśród rozrzuconych tam pojedynczo gospodarstw. Zachodzi obawa, że zginęło tam około 300 osób. Wobec bliskiego sąsiedztwa oceanu możliwem jest także gwałtowne wzburzenie się morza.

PARYŻ — MIASTEM KATASTROF ULICZNYCH.

Jak podaje „Le Journal“, w dniu 4 b. m. zanotowano w Paryżu 12 ofiar ruchu ulicznego. Jak widać, problem bezpieczeństwa w Paryżu jest kwestją pierwszorzędnej wagi.

Świat kobiecy.

Jak gustownie urządzać mieszkanie

Brak mieszkań matką wynalazków i pomysłowości. — Lampa z pokrywy od wazy. — Łóżka ustępują tapczanom. — Serwety, makaty i abażury.

Wojna i różne kataklizmy z nią związane, nauczyły nas wielu wyrzeczeń. Narzekamy na warunki mieszkaniowe i słusznie — że jednak niema złego, coby na dobre nie wyszło, więc i w tym wypadku skorzystałyśmy dużo, my — kobiety! Potrzeba jest matką wynalazków, a że potrzeb jest dużo, więc wynalazki rodzą się jak grzyby po deszczu. Nie sztuka pięknie urządzić i umeblować kilkopokojowe mieszkanie, jeśli się ma pieniądze, no — i trochę gustu! Znacznie większa sztuka natomiast urządzić **z tym samym gustem jedno albo dwupokojowe mieszkanko,** które musi zastąpić i jadalny, i salon i gabinet i sypialny.

Roztropna gospodyni pamiętać powinna, że **trzeba się dobrze namyśleć, zanim się coś wyrzuci,** wszystko bowiem do czegoś się przydaje. **Na** wystawie gospodarstwa kobiecego we Francji widziałam **klosz do lampy wiszącej... z pokrywy od wazy!** W pokrywie wywiercone były trzy dziurki, przez które przewleczono trzy łańcuchy. W ten sposób umocowany klosz z białej porcelany, zakrywając żarówkę od dołu, dawał światło mleczne wcale przyjemne. Jest to **raczej zabawne curiosum niż rzecz praktyczna,** bo ostatecznie w tym wypadku więcej by było zachodu niż tego sprawa warta, ale dowodzi **to, że kobiety potrafią mieć wiele inwencji w przyozdobieniu wnętrza własnym przemysłem.**

Najwdzięczniejsze pole do popisu to, oczywiście, wszelkiego rodzaju **serwety, makaty i poduszki.** W małych mieszkaniach łóżko zniknęło wogóle z inwentarza, zastąpiły je tapczany, znacznie estetyczniejsze i wygodniejsze. W pokoju, który służy jednocześnie do przyjmowania gości, tapczan jest jego podstawą i ozdobą. Przykrywa go się czemś malowniczem, rozrzuca się dużo, jak najwięcej poduszek, stawia przed nim niski stolik, pokryty serwetką zrobioną z kolorowego jadwabiu. Na stoliczku podaje się czarną kawę, lampa przykryta kolorowym abażurem rzuca miłe, łagodne światło i wszystkim jest dobrze, zacisznie i przyjemnie i zapomina się o tem, że to nie jest świetny przedwojenny salon. Od kobiety zależy, czy potrafi urządzić pokój najskromniejszemi środkami tak estetycznie, aby nic nie raziło oka. Widziałam pokoje, w których były i umywalnie, i stare szafy, i kufry z różnemi gratami, bo — ten pokój był jedyny! Złote rączki, gust i umiejętność gospodyni domu potrafiły jednak zrobić z niego przemiły kącik. To i owo zasłoniło się parawanikiem, kufry przykryło kilimem, porozwieszało się parę obrazków, na tapczanie ułożyło stosy poduszek, porobionych ze starych sukien balowych: skrawków lamy i aksamitu i złotych koronek. Jakiś tani wazonik ze ślicznych wyrobów ludowych, parę kwiatków, jasne firanki... Coś, czego się **nie można nauczyć,** a co jest **wrodzone** kobietom i to w dużej mierze kobietom polskim: talent urządzenia tego miłego wnętrza domu, gdzie każdemu powinno być dobrze.

H. N.

Interesujący konkurs.

W związku z dniem 31 października, poświęconym na całym świecie propagandzie oszczędności, Towarzystwo Wydawnicze „Bluszcz“ ogłosiło konkurs, **z nagrodą 500 zł., za** najlepiej prowadzoną **książkę rachunkową Kobiety Polskiej,** która, dzięki racjonalnie ułożonym rubrykom dochodów i wydatków umożliwia zdanie sobie sprawy z domowego budżetu i osiągnięcie najdalej idących oszczędności.

Nagroda przyznana będzie za najdokładniejsze prowadzenie rachunków podług schematów w książce zawartych i najracjonalniejsze rozłożenie sum na poszczególne rubryki, przyczem głównym motywem przyznania nagrody będzie, oczywiście nie wielkość budżetu, ale najekonomiczniejsze i najbardziej wartościowe zużytkowanie, choćby bardzo skromnego dochodu, z uwzględnieniem rubryki oszczędności. Czas prowadzenia książki — jeden pełny rok, poczynając od 1-go listopada, 1-go grudnia, lub 1-go stycznia 1930 r. Zakończoną książkę należy przesłać do Tow. Wyd. „Bluszcz“ — Warszawa, Plac Zamkowy 9. Termin nadsyłania książek: do końca stycznia 1931 r.

Jury konkursu stanowią: P. Halina Przesmycka, wiceprzewodnicząca Koła Studjów Gospodarstwa Domowego, P. Bolesław Mrozowski, sekretarz Rady Zjazdów Instytucyj Oszczędnościowych, P. Kazimierz Słomski, redaktor Czasopisma Kas Oszczędności, P. Elżbieta Kewnarska, autorka „Książki Rachunkowej Kobiety Polskiej“, i P. Marja Podhorska-Okołów“ redaktorka „Bluszczu“.

„Książka Rachunkowa Kobiety Polskiej“ opracowana przez Panią Elżbietę, wydana została przez Tow. Wyd. „Bluszcz“.

Przerabiać czy nie przerabiać?

Niemało kłopotu sprawia jeden z zasadniczych wymogów dzisiejszej mody — sharmonizowanie całości sukni i kapelusza czy też palta i kapelusza. W dodatku do tygodnika „Kobieta Współczesna“ ukazującym się p. t. „Mój Dom“ poświęcono temu „problemowi“ parę trafnych uwag, które cytujemy:

Panie, które chcą być w zgodzie nietylko z modą, ale i z rubryką swoich dochodów natykają się stale na ważną kwestję: jak odnowić jeden lub dwa z kapeluszy zeszłorocznych, aby w ten sposób powiększyć swój kapeluszowy „stan posiadania“. Stale od lat kilku utrzymująca się moda filców, możność tego rodzaju wyjścia z sytuacji bardzo ułatwia.

Wszelkie odświeżania i przeróbki zależą od tego, z jakiego gatunku filcu jest dany kapelusz. Filc prawdziwy, przedewszystkiem zaś pilśń świetnie daje się farbować, filc zwykły kurczy się bardzo w farbowaniu; nawet prawdziwemu filcowi trzeba po farbowaniu nadawać na nowo fason.

Przeróbki fasonu moda dzisiejsza bardzo ułatwia: modne są bowiem aplikacje, łączenia różnych barw lub różnych materjałów. Bardzo ładnie i elegancko wygląda połączenie filcu matowego z pilśniem, filcu z welurem lub błyszczącym „cylindrem“, sznelą. Na te wszystkie przeróbki nadaje się zarówno filc prawdziwy jak i krajowy — ten ostatni naturalnie w dobrych gatunkach. W każdym odwraca się główkę na drugą stronę, dorabia i upina nowe rondo; jednak efektownie uczynić to mogą tylko ręce fachowe, wykwalifikowane.

Dzisiejsza moda potępia dwie rzeczy: szablonowość (kapelusze fabryczne) oraz fantazyjne pomysły dyletantów. Lepszy jest kapelusz przerobiony przez modystkę, niż nowiutkie „cudo“, uszyte sposobem domowym.

Jeśli chodzi o filce krajowe, niektóre z nich są już w tak dobrym gatunku, że odpowiednio obrobione mogą nieraz z powodzeniem zastąpić zagraniczne (i zastępują, ale niestety — nie zawsze klijentki wiedzą o tem, szczególnie często prowincja jest oszukiwana). I tu jednak potrzeba starannego obrobienia ręką fachowej modystki: specjalne prasowanie, staranna dekatyzacja nadająca filcowi krajowemu jeszcze więcej miękkości. A różnica w cenie jest niemal podwójna.

Dla osób bardzo wrażliwych moda zaleca kapelusze z sukna oraz z prześlicznego gatunku cieniutkiego filcu w rodzaju sukna, ale o wiele lżejszego niż sukno, nazywa się to „manchon“.

Wszystkie kapelusze filcowe o ile są bardzo zniszczone dadzą się czyścić. Najlepiej czyścić eterem lub glaspapierem.

Przez zdrowie do piękności.

Nowy zwrot w kosmetyce.

Składy kosmetyczne zaczynają skarżyć się na brak klientek. Objaw to wielce znamienny chociaż bynajmniej nie świadczący jakoby kobiety rezygnowały z troski o swój wygląd. Zmieniły się tylko metody osiągania zamierzonego celu. Nie idzie już dziś o efekt chwilowy, przemijający o pozory. Hasłem stało się osiągnięcie naturalnej piękności nie przez kremy, pudry i szminki lecz przez gimnastykę i higjenę. Tylko takie środki pielęgnowania cery znajdują uznanie i zastosowanie, które pobudzają cyrkulację krwi i działają odżywczo na cerę. Silny rozwój sportów kobiecych cieszących się coraz większem powodzeniem, znajduje swe wytłumaczenie w dużej mierze w nowych tendencjach kosmetyki.

Moda.

Komunikat ze świata mody.

Reguła: przy wszelkiego rodzaju sukniach **zaznacza się talję** paskiem, jego warjacją lub marszczkiem w poprzek lub zakładką. Stan na naturalnej wysokości talji.

Długość: suknie spacerowe i wizytowe są jednakowo długie — **10 cm. niżej kolan. Wieczorowe toalety mogą być dłuższe. Górna część sukni powinna być bez ozdób;** przybranie **zaczyna się dopiero od stanu i od bioder.** Równy obwód dołem obowiązuje przy wszystkich sukniach na ulicę. Już przy wizytowych sukniach możliwe wzdłużenie z **tyłu oraz godety i fady.** — Istna zaś orgja falban, kloszów i kokard panuje przy sukniach wieczorowych a zwłaszcza balowych.

Kolory: czarny, granatowy, złotobronzowy, zielony (we wszystkich odcieniach).

Krzyki mody: zieleń „butelkowa“ i połączenie beige z zielonym.

Materjały: wełniane (zwłaszcza kasha i trykot), angielskie (kostjumy) krepy (satin, marocain), żorżety, aksamit i jedwab. Specjalnie na wieczorowe toalety: welur szylon, tafta, mora, tiul, koronki.

Płaszcze: angielskie, praktyczne, szerokie, sportowe oraz fantazyjne z kloszami i godetami. Te ostatnie **powinny być obszyte futerkiem** (kołnierz, mankiety i dół). Futra — to już rzecz bardzo luksusowa, są wyrazem przepychu.

Kolory płaszczy: bronzowe z zielonem, niebieskie z zielonem, beige z bronzowem i czarne z białem. **Krój płaszczy:** górą obcisła, dół w klosze lub godety.

Kapelusze. Ciągle panują małe filcowe „cloche“ (teczki). Przybranie ich minimalne (wstążka, szpileczka (klamerka). Materjały: welur, filc lub aksamit. Im bliższa zima, kapelusze mniejsze.

Stulecie papierosa.

Wynaleziony przez żołnierza egipskiego. — Rozpowszechniony pod Sebastopolem.

W tych dniach upływa sto lat od powstania pierwszego papierosa. Jest on, jak wiadomo, młodszy od starszego swego brata cygara i od jeszcze dawniejszej fajki. Od wyrobu fajek, palonych przez tubylców w chwili odkrycia Ameryki aż po elegancki papieros, upłynęło kilka wieków. Po powrocie Kolumba z Ameryki wydano zakaz palenia tytoniu, a winnych przekroczenia tego zakazu obkładano surowemi karami, jako popełniających bezbożną nieobyczajność. Jeszcze z początkiem XVIII w. władze gminne surowo zabraniały palenia; przepisy te były teraz podyktowane względem na niebezpieczeństwo powstania pożarów.

Do **rozpowszechnienia się zwyczaju palenia** przyczyniła się w wysokim stopniu **wojna trzydziestoletnia.** Żołnierze znajdowali w paleniu dużą przyjemność, a ciągnąc w pochodach wojennych przez szereg krajów uczyli mieszkańców tego nałogu.

Żołnierze także wynaleźli pierwsze papierosy. Właśnie przed stu laty walczyli Egipcjanie przeciwko Turkom. Głównym wodzem armji egipskiej był **Ibrahim Pasza,** późniejszy znany władca Egiptu. By wynagrodzić swoich dzielnych kanonierów za trudy podarował on im znaczną ilość dobrego tytoniu i fajkę wodną. Żołnierze cieszyli się bardzo tym podarunkiem, ale pewnego dnia pocisk nieprzyjacielski zniszczył im fajkę. W tem trudnem położeniu jeden z żołnierzy dokonał potrzebnego w danej chwili wynalazku. Oto napełnił tytoniem rurkę papierową, używaną zazwyczaj do podpalania lontów armatnich, i tak ujrzał światło dzienne pierwszy na świecie papieros.

Wkrótce potem palenie papierosów rozpowszechniło się na wschodzie, przyczem zrazu zwijano papierosy w rękach, tak jak to do dziś dnia czyni wielu palaczy. Na większą skalę poczęto produkować papierosy najpierw w Rosji. Przy oblężeniu Sebastopola w r. 1853 zapoznali się żołnierze angielscy, francuscy i austrjaccy z paleniem papierosów i zwyczaj ten przynieśli do swoich krajów.

Sport.

Sporty zimowe w Wysokich Tatrach.

W Wysokich Tatrach urządza w sezonie zimowym 1929/30 Związek Karpacki i Koszycki Klub Sportowy następujące zawody: 28 i 29 grudnia Międzynarodowe Zawody Bobsleighowe i Saneczkowe w Smokowcu, od 11 — 19 stycznia Międzynarodowy Tydzień Sportowy w Smokowcu, 20 do 24 lutego Międzynarodowe Zawody Narciarskie w Westerowie, od 28 stycznia do 2 lutego Tydzień Zawodów Jubileuszowych H. D. W. W niektórych konkurencjach wezmą udział zawodnicy polscy.

Dookoła sportu krajowego.

— W Krynicy odbyła się konferencja porozumiewawcza delegatów zimowych związków sportowych. Ustalono program sportowy Zakopanego i Krynicy, obejmujący 58 dni sportowych (w tem 10 międzynarodowych) we wszelkich dziedzinach sportów zimowych.

Sport zagranicą.

— Reprezentacja połudn.-zach. Francji rozegrała w Bordeaux mecz z austrjacką „Vienną“ z wynikiem 4:0 dla Wiedeńczyków.

— Międzypaństwowe zawody w Budapeszcie Węgry — Południowe Niemcy zakończyły się druzgocącą klęską Niemiec w stos. 7:1.

— Brukselska drużyna amatorów „Rouge diable“ odniosła wielki sukces, zwyciężając amatorski zespół Londynu 7:3 (2:3)!

— Międzymiastowy mecz Paryż — Londyn zakończył się sensacyjną nierozegraną 0:0.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P.T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

LISTOPAD

Równocześnie zwracamy się do wszystkich Abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Abonenci nieregularnie płacący i zwlekający z uiszczeniem prenumeraty utrudniają rozwój pisma i wyrządzają szkodę tak wydawnictwu dziennika jak i Czytelnikom

Ruch wydawniczy.

DR. M. SKRUDLIK: „Agentury obce“, Warszawa, 1929, str. 113.

Przez „agendy obce“ rozumie autor znany z szeregu prac literackich — sekty, których się tyle po wojnie namnożyło. I opowiada o ich życiu wewnętrznem, celach i metodach pracy zużytkowując przy tem materjał niezupełnie dotąd znany.

Co słychać w Krakowie?

Rozwój zwierzyńca w Lesie Wolskim

Założony ze skromnych początków zwierzyniec w Parku miejskich w Lesie Wolskim dzięki licznym darom i wytrwałej pracy kierownika zarządu Parku inż. Wobra stale wzrasta w liczbę okazów. W lipcu b. r., w którym to miesiącu udostępniono zwierzyniec dla zwiedzającej publiczności liczył on już około 150 okazów, zebranych w samym zwierzyńcu i bażantarni. W ostatnich miesiącach otrzymał zwierzyniec **nowe liczne i piękne dary. Prezydent Rzplitej przesłał dla zwierzyńca piękny okaz jednorocznego jelenia ze Spały. Ponadto od innych ofiarodawców otrzymano: 3 wilki poleskie, odyńca, borsuka, jelenia, sarny, 2 lisy karpackie, susły, chomiki, króliki dzikie, świnki morskie, wiewiórki i t. d. z ptaków: 2 czarne bociany, kilka pięknych okazów orłów i jastrzębi i in.**

W ten sposób przy poparciu ofiarności ludzi, którzy doceniają znaczenie, jakie należycie uposażony zwierzyniec posiada pod względem pedagogicznym, zwłaszcza dla kształcącej się młodzieży, Kraków uzyska wkrótce bogaty w okazy zwierzyniec. Założenie zaś zwierzyńca w Parku Wolskim daje wszelkie gwarancje dalszej rozbudowy, nawet do bardzo poważnych rozmiarów. Spodziewać się należy, że w tych warunkach liczba chętnych ofiarodawców stale będzie się zwiększać, a zwierzyniec w Parku Wolskim wkrótce zapełni się pięknymi okazami i będzie mógł spełniać z pożytkiem swoje zadanie.

Na liście ofiarodawców, którzy ostatnio przesłali dary dla zwierzyńca w Parku Wolskim w postaci pięknych okazów zwierząt widnieją nazwiska: P. Prezydenta Rzplitej Ign. Mościckiego, ks. K. Radziwiłła, Marji i Zdzisława hr. Tarnowskich, dyr. Sklenarskiego, dyr. Kulakowskiego, inż. Sędzimira, kom. Ochego, rad. Smidowicza, rad. Rajmana, p. Fiedorowej, Popielównej, Złotnickiego, dr. Komorowskiego, dr. Maślankiewiczowej, prof. Łukaszewicza i wielu innych.

——OO——

Za poległych oficerów i ułanów 8 pułku

W dniu dzisiejszym upłynęło 6 lat od czasu krwawych rozruchów na ulicach Krakowa, przyczem zginęło wielu żołnierzy, oficerów i ludności cywilnej a przeszło 300 osób odniosło rany. Za zmarłych oficerów i żołnierzy 8 pułku ułanów im. Księcia Józefa odbyło się wczoraj uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym św. Agnieszki. W nabożeństwie wzięli udział dowódca pułku pułk. Dembowski z korpusem oficerskim 8-go pułku delegacje oficerów i żołnierzy wszystkich pułków stacjonowanych w Krakowie, oraz publiczność. O godz. 10-tej odbyło się nabożeństwo żałobne za duszę śp. rotm. Bochenka, urządzone staraniem rodziny w kościele OO. Kapucynów. Na nabożeństwo przybyli również przedstawiciele pułku i władz wojskowych.

Czytelnie okrężne „Postęp“.

Kwestja zaopatrzenia się w książki jest dziś zwłaszcza dla ludzi mieszkających na prowincji, zadaniem trudnem i skomplikowanem. W powodzi wychodzących książek trudno się zorjentować — ludzie nie mogący wiele czasu poświęcić lekturze, a mający jednak duchową potrzebę przeczytania wszystkiego co na zainteresowanie zasługuje, tracą czas na przerzucanie książek lichych i nudnych.

Trudność tą zaopatrywania się w książki nowe i dobre rozstrzygają czytelnie okrężne „Postęp“, które w sposób najtańszy i najpraktyczniejszy dostarczają dobrej, ciekawej i nowej lektury, stojąc jednak zawsze na gruncie szczerze katolickim i etycznym. Urządzenie ich techniczne jest proste: zbiera się 12 osób chcących stworzyć koło. Każda z tych osób wpłaca 14 zł. i każda otrzymuje paczkę książek, składającą się z 3—4 tomów. Co miesiąc, według z góry określonego porządku wymieniają członkowie koła te paczki między sobą — a gdy po roku każda paczka obejdzie wszystkie domy, zostaje na własność u jednego z członków — tak, że za 14 zł. ma się zapewnione przeczytanie około 48 książek i na własność książki za tąż wpłaconą kwotę 14 zł. Książki w czytelni okrężnej „Postęp“ są najstaranniej dobierane wśród najnowszych i najlepszych autorów.

Informacji udziela Zarząd Czytelni Okrężnych Kraków, Basztowa 8, parter. Za Zarząd: Amalja Starowieyska.

Wybuch benzyny.

Straż pożarna wyjeżdżała na ul. Józefa, gdzie w piwnicy domu pod l. 12 nastąpił wybuch wskutek nieostrożnego obchodzenia się ze światłem przy nalewaniu benzyny do flaszki przez jednego z lokatorów. W czasie wybuchu doznali poparzeń na nogach i rękach Selig Unger (lat 40), szklarz, oraz Laja Pieprz (l. 18), służąca. Nadto zaczadziła się i straciła przytomność Zofja Piechota (lat 42), służąca, która **w krytycznym czasie udała się do piwnicy po** węgiel. Poparzone osoby przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza. Dochodzenia w kierunku ustalenia właściwej przyczyny wybuchu prowadzi IV Komisarjat policji.

——o——

WYSTAWA ZRZESZENIA ARTYSTÓW PLASTYKÓW „ZWORNIK“

cieszącą się niebywałem powodzeniem zostanie zamknięta dziś we czwartek dn. 7 bm. Na powyższej wystawie zakupiono szereg dzieł a mianowicie: S. Cyglera, Janusza Janowskiego, **Franciszka Kalfasa** (przez Ministerstwo Wyznań R. i Oświecenia Publicznego), Z. Kononowicza, E. Krchy, **Z. Króla** (przez Muzeum Śląskie) **Kaspra Pochwalskiego** (przez Muzeum Śląskie), Stanisława Pochwalskiego, **M. Ritterównej** (przez Muz. Śląsk.), **M. Szczyrbuły** (5 obrazów). **Frekwencja publiczności** (po wystawie Szukalskiego) **osiągnęła rekord**; przewinęło się bowiem przez sale pałacu kilkanaście tysięcy osób.

Kraków, dnia 7-go listopada 1929.
Czwartek 7: św. Amaranta.
Piątek 8: św. Gotfryda.
Piątek 8: wschód słońca o godz. 6.35, zachód o godz. 16.12.

——o——

3 STOPNIE MROZU. Wczoraj wczas rano termometr wskazywał —3° C. Szron z dachów kamienic ustąpił dopiero koło godziny 10-tej przed południem pod działaniem promieni słonecznych. W ciągu tegorocznej jesieni był to pierwszy mróz.

CHLEB POTANIAŁ O GROSZ NA 1 KG. Stosownie do opinji Komisji do badania cen oraz za zgodą obu cechów piekarzy, obniżono mimo zwyżki cen mąki, cenę maksymalną chleba żytniego jasnego z 45 na 44 gr. Nowa cena chleba obowiązująca tak w sklepach piekarnianych, jak i spożywczych, wchodzi w życie z dniem 7 b. m.

LOSOWANIE DZIEŁ SZTUKI w Krak. Tow. Przyj. Sztuk Pięknych: Wygrały następujące bilety roczne (Akcje): 2, 37, 55, 57, 73, 111, 135, 146, 161, 172, 196, 248, 249, 251, 292, 305, 314, 351, 362, 365, 390, 432, 443, 452, 484, 506, 510, 512, 549, 557, 574, 576, 602, 604; 607; 678; 688; 702, 712, 817, 873, 885, 892, 915, 926, 940, 963, 991, 1013, 1020, 1021, 1025; 1030; 1031; 1033; 1039, 1066, 1079, 1106, 1147, 1169, 1190, 1218, 1219, 1233, 1242, 1253, 1300, 1322, 1333, 1347, 1354, 1364, 1382, 1403, 1426, 1498, 1507 i 1562. Wygrane odbierać można codziennie w Pałacu Sztuki przy pl. Szczepańskim 4, od godziny 10 rano do I w południe.

PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU JUBILEUSZU 10-LECIA „KRAK. ECHA“ oraz 25-lecia pracy muzycznej Bolesława Wallek-Walewskiego są w pełnym toku. Dyrygent Wallek-Walewski przygotowuje bardzo obfity i wartościowy program koncertu jubileuszowego, który odbędzie się w niedzielę dnia 17 b. m. o godz. 11 w południe w sali Starego Teatru.

NA TARG przy ul. Zabłocie w dniu 5 bm. spędzono ogółem 145 koni. Płacono za konie pojazdowe od 400—700 zł, za konie pociągowe lekkie od 250—320 zł, za konie rzeźne od 70—170 zł. Ze spędzonych koni sprzedano na rzeź miejscową 9 sztuk. Tendencja w cenach zniżkowa.

ARESZTOWANIE SZAJKI WŁAMYWACZY. Organa wydziału śledczego aresztowały niebezpieczną szajkę włamywaczy mieszkaniowych: Antoniego Moskaluka (lat 20), Tadeusza Szelążka (lat 21) i Antoniego Słabika (lat 28). U przytrzymanych zakwestjonowano narzędzia do dokonywania włamań, futra, które skradli, kurtkę, skórzaną, ubrania męskie, koszule, rękawiczki skórkowe, czapkę szoferską, portfele skórkowe, zegarki srebrne i łańcuszki podejrzanego pochodzenia. Rzeczy te mogą poszkodowani rozpoznać w tut. Wydziale śledczym w godzinach od 10—12.

RUCH JEDNOKIERUNKOWY NA ULICY PIJARSKIEJ. Magistrat wydał rozporządzenie o wprowadzeniu jednokierunkowego ruchu kołowego na odcinku ul. Pijarskiej pomiędzy ul. Florjańską a ul. Szpitalną w kierunku ul. Szpitalnej i na odcinku ul. Pijarskiej pomiędzy ul. Sławkowską a ul. Reformacką w kierunku ulicy Reformackiej.

ŚMIERTELNY CIOS BOKSEREM. W nocy z 1 na 2 bm. na podwórzu restauracji Salwińskiego w Jaworznie, w czasie bójki został uderzony bokserem w głowę Józef Knapik (l. 36) przez Władysława Buczka. Knapik zmarł, dnia 5 bm. o godz. 9-tej rano w szpitalu w Jaworznie. Dochodzenia w toku.

ZNOWU TRAGEDJA W KOPALNI. Na kopalni „Józef Piłsudski“ w Jaworznie pow. Chrzanów upadło drzewo na Jana Roja, (l. 20), które potłukło mu nogi i głowę tak, że ten wskutek wstrząśnienia mózgu zmarł tego dnia o godz. 16-tej w szpitalu w Jaworznie.

ZBRODNICZE PODPALENIE. Dnia 4 bm spłonęła stodoła wraz z tegorocznemi plonami i narzędziami gospodarczemi na szkodę Jadwigi Gibek z Nowej Wsi Szlacheckiej pow. Kraków. Szkoda wynosi 3.000 zł.; stodoła była ubezpieczona w T. U. w Krakowie na kwotę 900 zł. Zachodzi silne prawdopodobieństwo podpalenia, o które podejrzany jest Franciszek Hyla z Nowej Wsi.

TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIA. Balicki Władysław, mag. praw. zam. przy ul. Lenartowicza L. 10 zgłosił, że dnia 30. X. br. wydalił się z domu jego stryj Józef Balicki, z zamiarem wyjazdu poza Kraków i do tej pory do domu nie powrócił P. Józef Balicki liczy 66 lat, jest właścicielem przedsiębiorstwa spedycyjnego. Dnia 28 października wyjechał z gośćmi z Krakowa w kierunku Lwowa taksówką Nr. Kr. 5299 szofer Stanisław Sabatowicz, zam. przy ul. Mazowieckiej 136 i do tej pory nie powrócił. Auto było marki Essex, kolor granatowy, 6-cio cylindrowe, kryta-limuzyna.

——o——

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZEN. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwaktek 7 b. m., w kościele Felicjanek o godz. 8-mej.

Z TOWARZYSTWA FILOZOFICZNEGO. Dziś we czwartek o godz. 7 wiecz. w sali Seminarjum filozof. (ul. św. Anny 12, parter) Ks. Paweł Siwek wygłosi odczyt p. t. „Parallelizm psychofizyczny u Spinozy“. Goście mile widziani.

ODCZYT KS. MISJONARZA JANA RZYMEŁKI, przybyłego niedawno z Brazylji, p. t. „Emigracja i Kolonizacja polska w południowej Brazylji“ odbędzie się w piątek 8 b. m., w sali Muzeum Przemysłowego, Smoleńsk 9. o godz. 7-mej wieczór. Wstęp 1 zł. 50 gr., dla młodzieży 30 gr. Dochód na cele Towarzystwa Ochrony dzieci i młodzieży.

„COŚ DLA KAŻDEGO“! doskonała rewja w wykonaniu Zespołu Rewji poznańskiej z A. Kaczorowskim Wąsowiczówną, Okszańską, Nowicką, Kaswinerem i Zadejką na czele, której premjera odbędzie się dziś we czwartek o godz. 8 wieczór w sali Bolońskiego, wzbudziła zainteresowanie publiczności, jak świadczy przedsprzedaż biletów. W programie 14 ostatnich przebojów Warszawy w doskonałem wykonaniu. Bilety w cenie od 2 do 5 zł Przedsprzedaż przy kasie przez cały dzień. Ogółem odbędą się 4 występy, w dniach 7, 8, 9 i 10 b. m.

KOŁO HISTORYKÓW S. U. J. urządza we czwartek 7 b. m. o godz. 9 wieczór, w Sali Technicznej ul. Straszewskiego L. 27. tradycyjną Herbatkę Zapoznawczą z tańcami. Wstęp 4 zł., akademicki 2 zł. Strój wizytowy.

WALNE ZEBRANIE CZŁONKÓW SEKCJI NARCIARSKIEJ Oddziału Krakowskiego Polskiego Tow. Krajoznawczego, odbędzie się w piątek 8 b. m. o godz. 6-tej wieczór, w lokalu Towarzystwa przy ul. Grodzkiej L. 64 II. p. Po zebraniu odbędzie się odczyt prof. Ludwika Leszki na temat turystyki narciarskiej. Goście mile widziani.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO TECHNICZNE wspólne z Ligą Morską i Rzeczną urządza w lokalu własnym przy ul. Straszewskiego L. 28 II. p., w piątek 8 b. m. o godz. 19-tej zebranie, na którem wygłosi p. inż. Skałka Józef odczyt na temat: „Warunki rozwoju żeglugi i handlu w naszych portach morskich“. — Goście mile widziani.

AKADEMICKIE KOŁO ARTYSTYCZNE MIŁOŚNIKÓW DRAMATU KLASYCZNEGO rozpoczyna w bieżącym roku swą pracę Zebraniem informacyjnem p. t. „My i nasi poprzednicy“, na którem o przeszłości Koła mówić będą prof. M. Bogucki, prof. Uniw. Stef. Batorego w Wilnie i prof. Rutkowski, dawny długoletni prezes Koła: o pracy obecnej wygłoszą referaty Jan Jankowski i Stan. Witold Balicki, zaś utwór poetycki M. Niżyńskiego, poświęcony Kołu, wypowie p. M. Podobińska. Zebranie odbędzie się we czwartek 7 b. m. o godz. 8 wieczór w Uniwersytecie (col. noyum) sala 40. Wstęp wolny.

SZUM LIP NAD METROPOLIS (GODZINA LITERACKA). Pod tym tytułem odbędzie się **w piątek 8 listopada b. r.,** w sali Kopernika Uniw. Jag., **rewja autorska,** w której wezmą udział: Zygmunt Leśnodorski (Fantazje srebrnego ekranu), Jan K. Zaremba (Współczesne „zawody“ literackie), Kazimierz Skowroński (Szum lip nad Metropolis), Arten, Juljusz Baykowski, Józef A. Gałuszka, Wiesław Gorecki, Wincenty Hlouszek, Stanisław Kaszycki, Zenon Kotarba Dziuban, Teofil Kowalczyk, Czesław J. Kączkowski, Włodzimierz Mihal, Janusz Stępowski, Mieczysław M. Wojtaszewski. Oprócz autorecytacji, recytuje art. dram. Jadwiga Jarwicz **Początek o godz. 7.30 wieczór.**

STARANIEM SEKCJI „SPOŁECZNO-CHARYTATYWNEJ SODALICJI PANIEN“ wygłosi odczyt p. dr. Mieczysław Niwiński p. t. „Psychologja bez duszy“, dziś we czwartek o godz. 7 wieczór, w sali sodalicyjnej II. p. przy kościele św. Barbary.

——o——

WARTA—WISŁA.

W ciągu tegorocznych walk ligowych nie było jeszcze bardziej skomplikowanej i ciekawej sytuacji, niż obecnie. Do ostatnich zawodów jest jeszcze ciągle niepewne, kto będzie mistrzem Ligi, a o tytuł ten walczą obecnie cztery, a względnie trzy drużyny: Garbarnia, Warta i Wisła. Najbliższa niedziela rozstrzygnie o tem, który z tych rywali zostanie wyeliminowany. Zatem **mecz niedzielny Warty z Wisłą,** decydujący o tak ważkich dla obu drużyn losach całorocznej kampanji ligowej, będzie się toczył o niezwykłą stawkę. **Początek tych atrakcyjnych zawodów o godz. 11.30 przed południem na boisku Wisły.**

——ooo——

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Adwokat i róże“ (z udziałem Stefana Jaracza).

Piątek: „Adwokat i róże“ (z udziałem Stefana Jaracza).

Sobota: „Wiatr od pól“ (premjera — nowość).

Początek przedstawień o godz. 8 wieczór.

REPERTUAR „GONGU“:

Czwartek: „Hollywood w Krakowie“.
Piątek: „Hollywood w Krakowie“.
Sobota: „Hollywood w Krakowie“.
Niedziela: „Hollywood w Krakowie“.
Poniedziałek: „Hollywood w Krakowie“.
Wtorek: „Hollywood w Krakowie“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Sen Miłości“.
BAGATELA: „Pod banderą miłości“ (film polski)
SZTUKA: „Jej pieprzyk“ (5 gwiazd filmowych).
UCIECHA: „Z dnia na dzień“ (w gł. roli Brodzisz i Gawędzka).
NOWOŚCI: „Pod banderą miłości“ (film polski).
WARSZAWA: „Moskwa gdy śmieje się i płacze“.
CORSO: „15 minut strachu“.

——o——

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. W sobotę wchodzi na repertuar czwarta polska nowość sezonu, „pieśń dramatyczna“ Józefa Wiśniowskiego p. t. „Wiatr od pól“, która z niedawnych przeżyć wojennych r. 1914-tego i 1918-tego wysnuwa wątek komedjowy, przechodzący w podniosłe akordy triumfalne i radosną pieśń zjednoczenia. Cechy te czynią nowy utwór Wiśniowskiego nadzwyczaj właściwem widowiskiem na obchód 10-go listopada. W sztuce przygotowanej reżysersko przez p. J. Sosnowskiego, grającego jedną z ról głównych, biorą udział wszystkie czołowe siły zespołu. Nowe dekoracje zaprojektował M. Różański. W niedzielę ukaże się Stefan Jaracz po raz pierwszy na przedstawieniu popołudniowem w swojej kapitalnej kreacji „Pana Brotonneau“.

RAFAŁ LANES, jeden ze znakomitych czelistów doby współczesnej, który pozyskany został przez znanego kompozytora i kapelmistrza R. Niliusa do wykonania jego wielkiego koncertu symfonicznego jako solista do Turynu, wystąpi z jedynym koncertem w niedzielę 10 b. m. w Starym Teatrze.

MAURYCY ROSENTHAL, wszechświatowej sławy pianista-wirtuoz, którego obecne występy w Berlinie i Kopenhadze cieszą się olbrzymiem powodzeniem, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz we środę 13 b. m. w Starym Teatrze.

——ooo——

NEKROLOGJA.

POGRZEB ŚP. ZOFJI Z KRÓLÓW SZCZUCIŃSKIEJ, nauczycielki szkoły powszechnej, odbył się w dniu 6 bm. z kaplicy cmentarnej w Krakowie. Kondukt prowadził Katecheta szkoły Ks. Wysocki w otoczeniu Ks. proboszcza z Krzeszowic Jakóba Mozajki, Ks. prof. Kraupy, Ks. Czechowicza i Ks. Srokowskiego. Wśród licznych żałobnych uczestników wzięli udział Dr. Dłuska, inspektor szkolny, Dyr. Henryk Pachoński, Członek Rady Szkolnej, Kierowniczka szkoły Teleśnicka z gronem nauczycielskiem i dziatwą szkolną, rzesze Koleżanek i Kolegów i Uczenic Zmarłej. Nad otwartą mogiłą przemówiła nauczycielka Majkowa. W gorących i rzewnych słowach przedstawiła Zmarłą, jako wzór nauczycielki i obywatelki, mimo ciężkich warunków rodzinnych zawsze z pogodą umysłu spełniała obowiązki z całą gorliwością, wpajając w młodzież miłość Boga i Ojczyzny.

Życie gospodarczo-społeczne.

Gospodarka budżetowa we wrześniu b. r.

Wyniki gospodarki budżetowej we wrześniu przedstawiają się **równie skromnie jak w miesiącach poprzednich.** Nadwyżka bowiem dochodów nad wydatkami wyniosła zaledwie 2.5 milj. zł. Wydano we wrześniu **236.288.000 zł., dochodów zaś miał skarb 238.823.000 zł.**

Jako szczegół charakterystyczny podnieść należy fakt, **że dochody wrześniowe były o 3 proc. mniejsze od normy przewidzianej w budżecie b. r.**

Warto również zanotować, iż w stosunku do września ub. roku dochody w miesiącu sprawozdawczym b. r. **wykazały b. niewielką zwyżkę,** bo wynoszącą zaledwie 0.4 milj. zł. podczas gdy wydatki wzrosły dość poważnie o 8.2 milj. zł. Tak wygląda w praktyce reklamowana oszczędność w gospodarce skarbowej.

Dla uzupełnienia obrazu przytaczamy kilka cyfr ilustrujących nadwyżki budżetowe w I. półroczu bieżącego roku budżetowego.

Kwiecień dał 5.6 milj. zł., maj 4.7 milj. zł. czerwiec 0.5 milj. zł., **lipiec 0.8 milj. zł., sierpień 1.3 milj. zł., wrzesień 2.5 milj. zł.** Ogółem więc nadwyżki budżetowe w tym okresie czasu wyniosły 15.4 milj. zł., **podczas gdy w r. ub. 55.1 milj. zł.** Wpływ złej sytuacji gospodarczej aż nadto widoczny, jeżeli uwzględnimy fakt, że spadek nadwyżki budżetowej stoi przedewszystkiem w związku ze zmniejszeniem się wpływów skarbu, gdyż w wydatkach nie widać tendencji oszczędnościowych.

Praca nad podniesieniem rolnictwa w powiecie kolbuszowskim.

Z inicjatywy Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Kolbuszowy odbył się 27 ub. m. **Zjazd delegatów wszystkich Zrzeszeń rolniczych tamt. powiatu** w liczbie około 600 osób w obecności przedstawiciela urzędu wojewódzkiego we Lwowie, star. Pomiankowskiego, prezesa Małopolskiego Tow. Rolniczego prof. Jury, prof. Un. Jag. Dra Rouperta, Dyrektora szkoły rolniczej w Mokrzyszowie, Inż. Jana Masiora i kierownika Biura meljoracyjnego Inż. Czerwińskiego.

Obradom przewodniczył **Prezes Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Kolbuszowy Ks. Kanonik Dunajecki.**

Zjazd miał na celu uświadomienie rolników **o nowych metodach pracy** i wskazaniu drogi dla podniesienia powiatu kolbuszowskiego z natury bardzo biednego do **wyższej kultury rolnej.** Meljoracja została już zapoczątkowana w tych punktach powiatu, gdzie dokuczliwy nadmiar wody utrudniał dotąd postępową gospodarkę. Zjazd uchwalił szereg rezolucji głównie w sprawie poprawy konjunktury dla rolnika spowodowanej niskiemi cenami produktów rolnych i w sprawie **dokończenia budowy koleji Rzeszów—Kolbuszowa—Tarnobrzeg.**

Referaty naukowe wywołały wśród słuchaczy bardzo żywe zainteresowanie.

ZAROBKI POLSKICH ROBOTNIKÓW.

Ministerstwo pracy ogłosiło statystykę zarobków robotników stałych niewykwalifikowanych we wszystkich przedsiębiorstwach w Polsce. **Największe zarobki ma Warszawa, bo przeciętnie 10,45 złotych dziennie,** najmniejsze Płock, gdyż obliczono je na 4.73 złotych. W Katowicach wynoszą one 8.09 zł.

Los bezrobotnych w Sowietach.

Robotnicy w Sowietach należą do t. zw. giełdy pracy i muszą się wykazywać dowodami robotniczemi. W razie bezrobocia nie otrzymują wsparcia, jeśli mieszkają u krewnych, jeśli mają miesięcznego dochodu co najmniej 150 rubli, lub jakieś inne prywatne dochody. Wsparcie bezrobotnych wynosi około 15—27 Rb. miesięcznie, zależnie od ilości osób w rodzinie.

Obowiązuje przymus objęcia pracy, choćby zdala od domu, w przeciwnym razie robotnik traci wsparcie na 3 miesiące. Jeśli po raz drugi nie przyjmie zajęcia wskazanego, traci wsparcie wogóle i na stałe. Biura pracy są jedyną drogą, na której można otrzymać pracę.

W razie choroby nie otrzymuje robotnik wsparcia za pierwsze 5 dni. Jeśli choroba trwa dłużej, otrzymują wsparcie tylko robotnicy fabryczni i kolejowi, mający za sobą dłuższą niż 3-letnią służbę, w wysokości pełnej płacy, a gdy mają mniej lat służby, otrzymują ¾ płacy. Ci jednak, których wykreślono z listy pracy lub z listy wyborczej, nie otrzymują wogóle żadnych wsparć i pensyj.

Ponieważ na liście bezrobotnych było coraz więcej osób, szczególnie z inteligencji i mieszczaństwa, przeto sowiety poradziły obie dowcipnie. Oto ogłosiły, że zmniejsza się ilość bezrobotnych (np. w Moskwie samej było ich 200 tysięcy), tymczasem się okazało, że skreślono z listy inteligencję i mieszczańskie sfery, zostawiając ich na pastwę losu. W ten sztuczny sposób osiągnięto chwilowy spadek cyfry bezrobotnych. (c).

Sytuacja na rynku akcyjnym bez zmiany

Giełda akcyjna jak zwykle niciinteresująca. Tendencja naogół niejednolita. W **drobnych obrotach jedynie Zieleniewski i Siersza Górnicza.** Z papierów procentowych w poszukiwaniu pożyczka inwestycyjna.

Na pogiełdziu znaczniejsze obroty Gazami Wschodniemi i Bankiem Związku Spółek Zarobkowych.

Płacono: Zieleniewski 81 zł: Siersza górnicza 163 zł: dolarówka 62.75 zł: pożyczka inwestycyjna 118 zł; Gazy Wschodnie 20.75—21 zł: Bank Związku Spółek Zarobkowych 78.56 zł.

Dolar gotówkowy w Krakowie 8.90—8.91 zł; czeki dolarowe 8.89½—8.90½ zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Kopenhaga 238.92, 239.52, 238.32; Londyn 43.49¾, 43.60½, 43.39; Nowy Jork 8.89¾, 8.91¾, 8.87¾; Paryż 35.13, 35.22, 35.04; Praga 26.40½, 26.47, 26.34; Szwajcarja 172.79, 173.22, 172.36; Sztokholm 239.51, 240.11, 238.91; Wiedeń 125.40, 125.71, 125.09; Włochy 46.71, 46.83, 46.59: Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 213.33: Gdańsk w obrotach nieoficjalnych 173.94.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Bank Handlowy 119 — Bank Polski 167½, 168 — Bank Powszechny Kredytowy 110 — Bank Zachodni 80 — Bank Związku Spółek Zarobkowych 78½ — Siła i Światło 105½ — Warsz. Tow. Fabr. Cukr. 30, 31 — Węgiel 72 — Modrzejów 19½ — Starachowice 22, 22¾ — Zieleniewski 80 — Haberbusch 166.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 118, 118.25, 118 — 5% dolarowa 63. 64 — 5% konwersyjna 50½ — 6% dolarowa 80½ — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Paryż 20.32¾, Londyn 25.17 1/8, Nowy Jork 5.16, Belgja 72.17½, Włochy 27.03, Hiszpania 72.60, Holandja 208.27½, Berlin 123.27½, Wiedeń 72.57½, Sztokholm 138.60, Oslo 138.27½, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.73¾, Praga 15.28½, Warszawa 57.85, Budapeszt 90.27½, Białogród 9.12¾, Ateny 6.71, Konstantynopol 2.44½, Bukareszt 3.08 1/8, Helsingfors 12.96½, Buenos Aires 214.50.

Zyto zwyżkuje.

Giełda zbożowa w Krakowie zanotowała:

Pszenica dworska 40.50—41.50, pszenica targowa 39—39.50, żyto dworskie 26—26.50, żyto targowe 25—25.50, owies dworski 23.50—24.50, owies targowy 21.50—22.50, jęczmień browarniany 28—30, ziemniaki stołowe 6—7, mąka pszenna grysikowa 73—74, mąka pszenna 45% wymiału 69—70, mąka pszenna 65% 64—65, mąka żytnia typowa krakowska 40—41, typowa poznańska 41.50—42.50 zł.

Na rynkach zbożowych daje się zauważyć pewna poprawa. Nie zmieniła się bowiem tendencja żyta i mąki żytniej.

Zjednoczenie chrześcijańskich związków zawodowych.

Próby unifikacji podejmowano od roku 1919. — Połączenie związków małopolskich z górnośląskiemi. — Akt zjednoczenia z 5-go listopada b. r. — Warszawa siedzibą połączonych organizacyj.

Od szeregu lat podejmowano w Polsce próby **unifikacji chrześcijańskiego ruchu zawodowego,** rozbitego na kilka ośrodków, jak: **Warszawa, Lwów, Kraków, Katowice, Poznań, Bydgoszcz** itd. Nie trzeba tłómaczyć, jak takie rozproszkowanie osłabia ruch zawodowy i jak pod względem gospodarczym powiększa koszta jego prowadzenia. Jednolitość związków zawodowych, jedno kierownictwo i jeden program zawodowy są **najpotężniejszą siłą ruchu zawodowego.**

Usiłowania utworzenia w Polsce jednej organizacji zawodowej **rozpoczęły się od roku 1919.** Wówczas centralą tego ruchu był **Kraków.** Zaszły jednak różne przeszkody, które doprowadziły do powstania kilku central. Druga poważna próba w kierunku unifikacji przypada na rok **1927,** w którym nastąpiło **połączenie związków zawodowych z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego ze związkami działającemi na Górnym Śląsku.** Centralą połączonych organizacyj były **Katowice.** Dzieło dokonane w roku 1927 — zostało jednak **unicestwione przez obecnego prezesa centrali katowickiej,** który doprowadził do **odłączenia się związków z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego od centrali w Katowicach** i utworzenia ponownie własnej centrali krakowskiej. — Kierownicy centrali krakowskiej rozumiejąc **konieczność unifikacji,** do czego od roku 1919-go wytrwale **z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego uchwałę dotyczącą połączenia centrali krakowskiej z warszawską.** Przeprowadzone z Zarządem Gł. Chrześć. Zjednoczenia zawod. w Warszawie **pertraktacje doprowadziły do pomyślnego wyniku. W dniu 5 listopada b. r. podpisana została w Warszawie umowa, mocą której chrześcijańskie związki zawodowe z Małopolski i Śląska łączą się ze związkami Ch. Z. Z. w Warszawie. Siedzibą połączonych organizacyj jest Warszawa.** Chrześcijańskie Zjednoczenie zawodowe obejmuje swą działalnością **obszar b. zaboru rosyjskiego i austrjackiego.** Na czele Zarządu Głównego stoi p. **poseł F. Urbański,** z ramienia związków z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego wchodzi do Zarządu Głównego Ch. Z. Z. p. **poseł Puchałka,** do Rady Naczelnej **ks. senator Kasprzyk.** Ponadto do central związku włókienniczego, dozorców domowych i drożników wchodzą **przedstawiciele odnośnych kategoryj z Małopolski i Śląska Cieszyńskiego**

Akt unifikacji, dokonany w dniu 5 bm., **powita cały obóz chrześcijańsko-społeczny ze szczerem zadowoleniem,** a zarazem z przekonaniem, że **zaszedł fakt mający doniosłe znaczenie dla rozwoju idei chrześcijańsko-społecznej wśród szerokich warstw ludności pracującej.**

Sprawy urzędnicze.

„Veniam studiorum“ należy uzyskać przed każdą nominacją.

Ministerstwo wyjaśnia, że wyjednanie w trybie art. 11 (ustęp ostatni) ustawy o państwowej służbie cywilnej zezwolenia na mianowanie osoby, nieposiadającej poziomu wykształcenia, przepisanego dla właściwej kategorji stanowisk — **jest niezbędne nietylko przy pierwszem, ale także przy każdem ponownem mianowaniu, mocą którego następuje albo zmiana luźniejszego stosunku na ściślejszy, albo podwyższenie bądź stopnia służbowego, bądź kategorji służbowej.**

W braku zatem przepisanych dla danego stanowiska studjów zezwolenie jest potrzebne: 1) przy dopuszczeniu do służby przygotowawczej, 2) przy pierwszem mianowaniu czy to na stałe, czy do odwołania, 3) przy mianowaniu urzędnika prowizorycznego urzędnikiem stałym w tym samym stopniu służbowym, 4) przy awansowaniu urzędnika na stanowisko wyższego stopnia i 5) przy mianowaniu urzędnika na stanowisko wyższej kategorji (np. przy mianowaniu asesora VIII. stopnia referendarzem w tym samym VIII. stopniu).

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Radjo.

Piątek 8 listopada.

Kraków (312.8). G. 11.58 Transmisja sygnału czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 1205 Transmisja z Warszawy; 16 Dr. M. Szyszko: „Udział szkoły w obchodzie rocznicy odzyskania niepodległości“; 16.25 Koncert płyt gramofonowych z Warszawy; 17.15 „Kultura myśli“ — wygł. dr. H. d'Abancourt; 17.45 Transmisja z Warszawy; 18.45 Rozmaitości, „Kącik humoru“ p. W. Pawłowski, komunikaty sportowe: 19.16 Transmisja z Warszawy; 19.25 „Skrzynka pocztowa“ (techniczna) — p. M. Kibiński; 19.58 Sygnał czasu; 20 Transmisja z Wieży Marjackiej; 20.05 Transmisja z Warszawy, oraz retransmisja stacyj zagranicznych:

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.20 Przegląd wydawnictw perjodycznych — prof. H. Mościcki; 15.45 „Kącik krótkofalowy“: 16.15 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 Pogadankę radjoamatorską wygł. dr. M. Hensel; 17.45 Koncert orkiestry mandolinistów pod dyr. A. Szczegłowa; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych; 19.58 Sygnał czasu; 20 Odczytanie programu na dzień następny: 20.05 Pogadanka muzyczna — p. K. Stromenger; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej: Orkiestra Filharmonji, chór mieszany uczniów Państwowego Konserwatorjum Muzycznego w Poznaniu, J. Bojanowski i Wł. Raczkowski (dyrekcja), oraz soliści: St. Korwin-Szymanowska (sopran), M. Trąmpczyńska (alt) i Y. Herr-Japy (fort.).

Katowice (408.7). G. 11.58 Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Koncert z płyt gramofonowych; 16 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl.: 16.20 Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 Dr. V. Francic, lektor Un. Jag.: „Zjazd filologów słowiańskich w Pradze (od 6—13 października 1929)“; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Rozmaitości; 19.05 Dr. Wł. Chrzanowski: „O spółdzielniach“ — cz. I.; 19.30 Red. M. Orlicz: „Lot ideowy teatru Stefana Żeromskiego“; 19.58 Sygnał czasu; 20 Komunikaty sportowe; 20.05 Transmisja z Warszawy; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

W Banku Polskim przybyło obcych walut.

Wzrost portfelu weksiowego i obiegu banknotów.

Warszawa. 6 11. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę października b. r. wykazuje zapas złota 682.347.000 zł., 9.028.000 zł. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia wzrosły o 615.000 zł. do sumy 412.021.000 zł., — niezaliczone do pokrycia o 2.396.000 zł. do sumy 100.279.000 zł. — Portfel wekslowy wzrósł o 6.477.000 zł. i wynosi 744.990.000 zł. Pożyczki zastawowe powiększyły się o 452.000 zł. do sumy 74.981.000 zł. Inne aktywa wzrosły o 3.813.000 zł. do sumy 138.464.000 zł.

Pozycja „natychmiast płatnych zobowiązań", która na ultimo ulega zawsze zmniejszeniu spadła o 98.390.000 zł do kwoty 411.504.000 zł. — Obieg biletów bankowych 1.392.177.000 zł. wzrósł o 117.000.000 zł. z górą. Stosunek procentowego pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 37.83 proc., 7.83 proc. ponad pokrycie statutowe, pokrycie kruszcowe walutowe 60.80 proc., 20.80 proc. ponad pokrycie statutowe, wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 49.01 proc.

CZY BANK POLSKI OBNIŻY STOPĘ PROCENTOWĄ?

Warszawa. (AW) Zwyczajne posiedzenie Rady Banku Polskiego odbędzie się w dniu 14 b. m. pod przew. prezesa dra Wróblewskiego. Na porządku dziennym będzie sprawa ustosunkowania się instytucji emisyjnej do ostatnich wydarzeń na rynkach międzynarodowych, w związku z obniżeniem stopy procentowej.

Pogrzeb księcia Bülowa.

Wieńce od Wilhelma i Hindenburga.

Altona. 6 11. (PAT.) W miejscowości Klein Flottbeck odbył się uroczysty pogrzeb ks. Bülowa. Rząd niemiecki reprezentował kanc. Müller, Reichstag-Löwe. Wśród licznych wieńców znajdowały się także wieńce, nadesłane przez byłego cesarza Wilhelma, Hindenburga i króla włoskiego. Zwłoki ks. Bülowa przewiezione zostały do Hamburga, gdzie zostaną spalone.

MIN. SEWERING SKARŻY HUGGENBERGA O OSZCZERSTWO.

Berlin. 6 11. (PAT.) Przeciwko prezesowi stronnictwa niemiecko-narodowego, posłowi Huggenbergowi, wniósł minister spraw wewnętrznych Sewering skargę o oszczerstwo, popełnione w czasie kampanji plebiscytowej. W związku z tem, jak donosi urzędowa pruska agencja prasowa, naczelny prokurator Berlina wystąpił z wnioskiem wydania posła Huggenberga przez Reichstag sądom.

POPISY JEŹDŹCÓW POLSKICH W NOWYM JORKU.

N. Jork. 6 11. (PAT.) Na tutejszym torze wyścigowym odbyły się międzynarodowe wyścigi oficerskie na koniach amerykańskich. Pierwszą nagrodę zdobył jeździec polski porucznik Bzowski. W poprzedzającym wyścigu mieszanym dla oficerów i cywilnych jeździec polski por. Zgorzelski był pierwszym z oficerów, a czwartym w ogólnej klasyfikacji.

—o—

Subotica. 6 11. (PAT.) W czasie urządzonych tu popisów fakirów, jeden z nich kazał się zakopać do ziemi, gdzie miał pozostać 80 minut. Po upływie tego czasu wydobyto go już nieżywego.

Niespodziewane odkrycie ważnych dokumentów carskich.

w sowieckiej Akademji Nauk.

Moskwa. 6 11. (PAT.) Agencja Tass podaje: Znaleziono tu niespodziewanie szereg ważnych dokumentów, przechowywanych nielegalnie w tutejszej Akademji Nauk. Dokumenty te należały niegdyś do byłego departamentu policji tajnej, korpusu żandarmskiego i służby śledczej cesarskiej a także do komitetu centralnego partji Kadetów i Eserów. Między innymi odnaleziono autentyczny tekst aktu abdykacji Mikołaja II, abdykacji ks. Mikołaja i t. d. Niektóre z odnalezionych dokumentów mają w chwili obecnej niezwykle doniosłe znaczenie i mogą odegrać w rękach rządu sowieckiego rolę bardzo poważną w walce z kontrrewolucją. Członek Akademji Nauk Oldenburg, który jako stały sekretarz Akademji powinien był w porę powiadomić władze o fakcie istnienia tych dokumentów, został zwolniony z wymienionego stanowiska.

Ucieczka z więzienia sowieckiego.

Warszawa 6. 11. (Telef. wł.). Z więzienia sowieckiego w Lochojsku na Białejrusi zbiegło 20 więźniów, którzy usiłowali przedostać się do Polski. Po drodze więźniowie zaopatrzyli się w broń i granaty. Koło miasteczka Chorążyce oddział sowiecki otoczył zbiegów i stoczył z nimi walkę, w której około 10 osób poniosło śmierć lub zostało rannych.

PROTEST NIEMCÓW PRZECIW SOWIECKIM EGZEKUCJOM.

Niemiecka Liga obrony praw człowieka w Berlinie ogłasza protest przeciwko masowym mordom na terenie Rosji sowieckiej, piętnując masowe rozstrzeliwanie obywateli sowieckich, jako niedające się niczem usprawiedliwić barbarzyństwo. Liga obrony praw człowieka wskazuje w swoim proteście na fakt, że podsądnym odmawia się najelementarniejszych praw, przysługujących każdemu obywatelowi w innych państwach, a mianowicie prawa obrony przed sądem zwyczajnym.

Dziś rozstrzygną się losy gabinetu Tardieu.

OSTRA OPOZYCJA LEWICY.

Paryż. (AW.). W kołach politycznych z napreżeniem oczekują debaty politycznej w Izbie Deputowanych, która odbędzie się prawdopodobnie w czwartek, względnie w piątek bieżącego tygodnia.

W kołach parlamentarnych panuje przekonanie, iż deklaracja rządu w sprawie polityki zagranicznej wyjaśni ostatecznie sytuację i umożliwi stworzenie trwalej i jednolitej większości. Radykalni socjaliści zapowiadają opozycję przeciwko rządowi Tardieu, który uważają za reakcyjny. Socjaliści stwierdzają, iż uczynią wszystko, aby obalić obecny gabinet.

W kołach politycznych panuje jednak przekonanie, iż, jeśli w czwartek, względnie w piątek ustali się większość, na której będzie się mógł oprzeć gabinet Tardieu, to gabinet ten będzie miał zapewniony długi żywot.

Paryż, 6. 11. (PAT) Rada gabinetowa stwierdziła jednomyślność poglądów w polityce wewnętrznej i zagranicznej i postanowiła jutro domagać się od Izby natychmiastowego przeprowadzenia dyskusji nad interpelacjami w sprawach polityki ogólnej i zagranicznej.

Paryż. 6 11. (PAT.) Grupa radykałów socjalistów izby deputowanych postanowiła głosować przeciwko rządowi.

Heimwehra nalega na rychłe załatwienie zmiany konstytucji.

Wiedeń. 6 11. (PAT.) „Neue Freie Presse" donosi, że wczoraj odbyła się konferencja między stronnictwami większości parlamentarnej, a przedstawicielami Heimwehry. Przywódca Heimwehry Pfrimer domagał się rychłego załatwienia reformy konstytucji. Heimwehra nie może dopuścić do rozwadniania postanowień projektu rządowego. Przedstawiciele stronnictw większości oświadczyli na to, że tak wielkiego i ważnego dzieła nie można załatwić z dnia na dzień.

Następnie omówiono zajścia w Stockerau. W końcu postanowiono, że utrzymywany będzie stały kontakt między Heimwehrą a większością parlamentarną i że w niedługim czasie zwołaną będzie ponowna konferencja. „Neue Freie Presse" twierdzi, że obrady subkomitetu w sprawie reformy konstytucji wykazały pewien postęp, gdyż w kilku kwestjach spornych udało się osiągnąć porozumienie między większością a opozycją. Jutro ma subkomitet obradować nad kwestją wiedeńską. „Wiener Allg. Ztg." twierdzi, iż kanclerz Schober miał z naciskiem oświadczyć, że stoi na gruncie legalnym i że gotów jest ustąpić, gdyby stanowisko to nie spotkało się z uznaniem większości parlamentarnej.

—o—

NA UNIWERSYTECIE WIEDEŃSKIM POWTÓRZYŁY SIĘ STARCIA.

Wiedeń, 6. 11. (PAT). Przed uniwersytetem powtórzyły się dzisiaj ponowne starcia pomiędzy poszczególnemi grupami studentów. Policja poczyniła aresztowania, przywracając spokój. Grupa studentów nacjonalistycznych, która usiłowała wtargnąć do ratusza, została przez policję odparta. Uroczystość inauguracyjna nowego rektora miała przebieg zupełnie spokojny.

Wiedeń, 6. 11. (PAT) Podczas uroczystości inauguracyjnej na uniwersytecie wiedeńskim wygłosił nowy rektor prof. Gleispach wykład o „Istocie i celach kary". Pod koniec wykładu upomniał prelegent młodzież, by pamiętała o historycznej misji Austrji.

Samolot niemiecki w płomieniach.

Londyn. 6 11. (PAT.) Samolot niemiecki, który odleciał z Croyden dzisiaj rano o godz. 9.44 w kierunku Amsterdamu i Berlina spadł ogarnięty płomieniami w Surrey. Z pośród 8-iu osób jadących samolotem tj. 4-ch członków załogi i 4-ch pasażerów, 7 osób zostało zabitych, jedna jak się zdaje ocalała.

Wyroki śmierci na Arabów.

Dziewięciu żydów oskarżonych o udział w zajściach palestyńskich uwolniono.

Londyn, 6. 11. (PAT). W związku z zaburzeniami w Safed w Jerozolimie skazano na śmierć Araba, jednego z uczestników wypadków, trzech innych Arabów uniewinniono. Dziewięciu żydów, oskarżonych o udział w morderstwie, w związku z zajściami, jakie miały miejsce w Haifie uwolniono wobec braku dowodów.

Wniosek centrum i lewicy

Z ŻĄDANIEM USTĄPIENIA RZĄDU.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu miał być zgłoszony wspólny wniosek lewicy i centrum z żądaniem ustąpienia rządu. Wskutek odroczenia sesji będzie on zgłoszony na pierwszem po upływięciu terminu odroczenia posiedzenia Sejmu. Wniosek ten brzmi:

Wniosek

Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów, Klubu Parlamentarnego „Wyzwolenie", Klubu Stronnictwa Chłopskiego, Klubu Parlamentarnego Pol. Stron. Lud. „Piast", Klubu Parlamentarnego Chrześcijańskiej Demokracji, Klubu Parlamentarnego Narodowej Partji Robotniczej.

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Sejm nie mając zaufania do obecnego Rządu, żąda na podstawie art. 58 Konstytucji jego ustąpienia.

Warszawa, dn. 5 listopada 1929 r.

Wnioskodawcy.

Nafta droższa o 3 i pół procent.

Skutki podwyżki taryf kolejowych.

Warszawa (AW). Syndykat przemysłu naftowego podwyższył za zgodą ministerstwa przemysłu i handlu ceny produktów naftowych. Krok ten motywowany jest tem, że od 1 października br. wprowadzono nową taryfę kolejową, która podwyższa koszt przewozu wszystkich produktów. Nowe ceny są wyższe od dotychczasowych od 1 i pół do 3 i pół procent.

Ułaskawienie przestępców w rocznicę niepodległości.

Warszawa (AW.) Z okazji 11-o lecia oswobodzenia Rzplitej ma być podobno ogłoszony dekret P. Prezydenta ułaskawiający szereg przestępców politycznych i tych karnych, którzy wykazali podczas pobytu w więzieniu poprawę i mają do odcierpienia karę na krótki okres czasu.

Pierwsze podmuchy zimy.

Warszawa. 6 11. (Tel. wł.) We środę rano odczytano na termometrach w Dęblinie i Bydgoszczy — 3, w Toruniu, Poznaniu, Lublinie — 2, w Warszawie, Brześciu — 1, w Lidzie i Wilnie + 3, w Gdyni i Pucku plus 1, w Zakopanem, Krakowie i Przemyślu — 5.

Błogosławieństwo Ojca św. dla Paderewskiego.

Warszawa, 6. 11. (Tel. wł.). Chory Ignacy Paderewski otrzymał z okazji urodzin, przypadających w dniu dzisiejszym następującą depeszę z Watykanu:

Jego Świątobliwość przesyła Jego Ekscelencji Ignacemu Paderewskiemu, obchodzącemu 69-tą rocznicę urodzin swoje ojcowskie błogosławieństwo i wyraża Mu jak najlepsze życzenia prędkiego i zupełnego powrotu do zdrowia.

TRZECH SZPIEGÓW OSADZONO W WIĘZIENIU.

Warszawa, 6. 11. (Tel. wł.). W Toruniu skazano aresztowanych w kwietniu Maksa Piechockiego, technika dentystycznego z Gdańska oraz Leona i Feliksa Haftke, zatrudnionych w zakładzie litograficznym szkoły podchorążych w Toruniu, za szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Piechocki został skazany na 8 lat więzienia, Leon Haftke na 5 lat, Feliks na 1½ roku.

BUJNA PRZESZŁOŚĆ DAWIDA REICHA.

Warszawa. 6 11. (Tel. wł.) Niebezpieczny komisarz bolszewicki, ów tajemniczy Dawid Reich, jest, jak się okazało, Zaksem, który był niegdyś w szeregach socjal-demokratów Polski i Litwy bardzo wybitnym członkiem. Ostatnio należał on w Rosji do grupy stalinowców i był wybitnym członkiem biura politycznego partji komunistycznej.

ZDERZENIE POCIĄGÓW POD CZERNIEWICAMI.

Warszawa. 6. 11. (Tel. wł.) Między stacjami Chodecz a Czerniewice zderzyły się dwa pociągi towarowe. Oba parowozy są mocno uszkodzone.

GÓRNICY ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO UZYSKALI PODWYŻKĘ.

Warszawa. 6 11. (Tel. wł.) Strajk protestacyjny załamał się częściowo w Sosnowcu wskutek interwencji rządu. Przemysłowcy zgodzili się udzielić robotnikom kopalń, pracującym na dniówkę, 3 proc. podwyżki, zaś pracującym na akord 2 proc. Związek górników przyjął tę podwyżkę.

—o—

Warszawa. 6 11. (Tel. wł.) W Berlinie spłonął nad ranem warsztat naprawy samochodów Hansy. Spaliło się około 40 samochodów.

ANTONI MARCZYŃSKI. 39

Straszna noc.

Powieść sensacyjna (współczesna)

W tej samej chwili z przyległego pokoju rozległ się tubalny bas komendanta posterunku, który sądził, że dyżurny jest sam:

— Hej, tam, Makolągwa!... Jednego wysłać natychmiast do domu Kohnków po Karola Rzepę, recte Carla Raspa... Na skutek listu gończego z Niemiec mamy go zaraz odstawić do sądu w Wejherowie... Bransoletki nałożyć, bo to „bezterminowy“!

Posterunkowy Makolągwa zerwał się z krzesła i popędził w stronę drzwi, z poza których dobiegał głos zwierzchnika.

— Panie komendancie, proszę tutaj, — mówił w wielkiem podnieceniu: — Magda Kohnkówna zeznaje, że Rzepa zabił jej ojca.

Chwilę później Magda, składała przed komendantem posterunku zeznania o przebiegu dramatu na Małej Polance...

— Ojciec podejrzewał nas zdawna, — mówiła głosem bezdźwięcznym, ale pewnym, stanowczym: — przeniósł się do mojej izby tak, że tylko mogliśmy się schodzić z Karolem... Pilnował mnie na każdym kroku... Dziś widzę, że miał słuszność ojczulek, ale wtedy... — rozpłakała się nagle, a uspokoiwszy się wreszcie, ciągnęła dalej swą opowieść... Krytycznego dnia pod wieczór spotkała się z kochankiem w umówionem miejscu, ale jakiś pech ich prześladował. Raz ich jakiś pan spłoszył, czarno ubrany jegomość z grubą laską... drugim razem Marcin Owsik, który wracał z dużej plaży z siecią, potem znów, kiedy całowali się u stóp wydmy, coś kwikło im nad głową i znowu musieli szukać bardziej zacisznego zakątka. Znaleźli go wreszcie na skraju Małej Polanki... I tam, kiedy spragnieni miłości ułożyli się na trawie... w nader krytycznym momencie wypadł z krzaków Jan Kohnke. Wyglądał wprost strasznie. Potrząsał nad głową siekierą, mełł jakieś słowa obelżywe, a ślina ciekła mu po brodzie. Zamierzył się jak do ciosu, lecz w tej chwili Rzepa, w leżącej pozycji kopnął go w słabiznę i przewrócił. Rozpoczęła się straszliwa choć krótka walka, na którą Magda, oniemiała od zgrozy, patrzała biernie, nie wiedząc komu pospieszyć z pomocą: tu ojciec, tam kochanek. Wybrała drogę pośrednią i rzuciła się pomiedzy walczących, pragnąc ich rozłączyć, rozdzielić. Spóźniła się o sekundę, gdyż Rzepa wyrwał siekierę starcowi i palnął go przez głowę, aż krew na stopy Magdzie trysnęła... Potem wszystko działo się z błyskawiczną szybkością. Rzepa dobijał właśnie swą ofiarę, kiedy zaszeleściły krzaki. To biegł Marcin Owsik. Z ukrycia śledziła go jak klęknął przy ojcu i badał mu tętno. Rzepa ją pozostawił w tej kryjówce, a sam popędził w las na złamanie karku. Może po minucie nadszedł ta samą drogą, prowadząc za rękę Jagę. Miał na tyle tupetu, że raz jeszcze powrócił do zwłok, aby usunąć siekierę, którą później znalazł w krzakach notoryczny złodziej Ludwik Tracht... A potem, kiedy podejrzenie padło na „czarnego pana“, Rzepa kazał Magdzie milczeć jak grób, obiecując, że ożeni się z nią, skoro tylko czas żałoby minie...

— I ty wyszłabyś za mordercę twojego ojca? — spytał komendant posterunku.

Magda zwiesiła głowę bardzo nisko.

— Ja Karola... kochałam najwięcej ze wszystkich ludzi, — wyznała otwarcie, połykając łzy.

— A dziś go wsypałaś.

Skry mściwego gniewu trysnęły z oczu dziewczyny.

— Bo mnie zdradził, opuścił, na życie moje nastawał, aby z inną uciec w świat... Dziś go nienawidzę! — zakrzykła...

Gdzieś w pobliżu, jak gdyby tuż przed budynkiem posterunku P. P. zabrzmiały odgłosy gwałtownej sprzeczki. Jakiś ochrypły, pijacki głos zapewniał uporczywie, że jego właściciel jest zupełnie trzeźwy, wobec czego do paki nie pójdzie, chyba że go tam siłą zaprowadzą... potem przeraźliwy świst gwizdka policyjnego przeszył powietrze.

— Co tam znowu? — zmarszczył brwi komendant.

Posterunkowy Makolągwa wyjrzał oknem i nie namyślając się wiele, tą niezwykłą drogą opuścił izbę, aby szybciej przybiec z pomocą koledze, szamocącemu się z pijanym awanturnikiem.

Komendant posterunku rozpoczął serję pytań:

— Gdzie jest Karol Rzepa? Tylko nie ukrywaj go, dziewczyno, bo pogorszysz własną sprawę.

— Ja miałabym go ukrywać? Pocóżbym w takim razie tu przyszła i mówiła to wszystko?

— Do rzeczy, do rzeczy. Gdzie jest Rzepa?

— Nie wiem, panie komendancie. Paweł Walczak musi wiedzieć, bo to jego najlepszy kolega...

Leski, który wraz z Witołdem znajdował się w pierwszej izbie i dzięki uchylonym drzwiom słyszał prawie każde słowo rozmowy, prowadzonej w biurze komendanta, pochylił się do Witołda i mruknął:

— W takim razie nieprędko wpadną na trop tego mordercy, bo Walczak pojechał z Jadzią.

— Eryk mi mówił, — ciągnęła Magda dalej; — że słyszał jak Walczak z Karolem rozmawiali w porcie. Karol miał tej nocy wyjść na morze kutr...

— Rany Boskie!... Biją mnie!... — ryknął awanturnik, wleczony teraz przez dwóch policjantów.

— Kto cię bije? — zabrzmiał oburzony głos Makolągwy.

Witołd Smulski zerwał się z ławki i zaniepokojony, spojrzał w kierunku głównych drzwi.

— Słyszałeś? — rzekł do Leskiego; — To był głos, nie! Przecież on wyjechał...

— Czyj głos? — zaniepokoił się ojciec Jagi.

— Nie szarpcie mnie, dranie... Sam pójdę... Nie jestem pijany, — wrzasnął znów awanturnik.

Tym razem bosman Smulski nie miał już najmniejszych wątpliwości: To był głos Pawła Walczaka!...

— Ale w takim razie, — myślał głośno; — w takim razie Jadzia pojechała na morze sama.

Równocześnie w sąsiednim pokoju Magda Kohnkówna powtarzała treść rozmowy, jaką mały Eryk miał podsłuchać, kiedy ukryty za sieciami śledził Karola...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Kolek. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Fegkn.